Nr. 290. Wtorek, 20. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“**,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. **„ROZBITEK“**.

a oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej praktykanta konceptowego centralnej Komisyi statystycznej w Wiedniu, prywatnego docenta dr. Józefa Buzeka, nadzwyczajnym profesorem nauki administracyi i austryackiego prawa administracyjnego oraz statystyki na Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował na przeciąg lat trzech członkami i zawodowymi egzaminatorami utworzyć się mającej we Lwowie komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli śpiewu w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, oraz gry na skrzypcach, organach i fortepianie w seminaryach nauczycielskich:

a) dla śpiewu, kapelmistrza katedry, Henryka Jareckiego;

b) dla skrzypiec, nauczycieli w lwowskiem konserwatoryum, Franciszka Słomkowskiego i Maurycego Wolfsthala;

c) dla fortepianu, nauczyciela w lwowskiem konserwatoryum, Wilhelma Kurza i właściciela szkoły gry na fortepianie, Teodora Pollaka;

d) dla historyi muzyki, nauczyciela w lwowskiem konserwatoryum, Stanisława Niewiadomskiego;

e) dla gry na organach, nauki o kontrapunkcie oraz dla ogólnego i pedagogicznego wykształcenia, przewodniczącego tej komisyi egzaminacyjnej, Mieczysława Sołtysa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Aleksandra Godla, ze Lwowa do Szczakowej.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 grudnia b. r. do l. 181.598 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 grudnia b. r. l. 55.054 w sprawie wywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Galicyi do Węgier, oraz z dnia 17 grudnia b. r. do l. 181.624 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 10 do 17 grudnia b. r., — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Angielskie projekty reorganizacyi floty nie były dla zagranicy niespodzianką. Oddawna słyszało się, że W. Brytania, nie poprzestając na tem, co już uczyniła dla zapewnienia sobie przewagi na morzach świata, pragnie doprowadzić swą flotę do takiego stanu, iżby w każdej chwili mieć ją gotową do boju.

Obecnie zamiar dojrzał i wchodzi w życie na podstawie programu, w najdrobniejszych szczegółach opracowanego. Trzeźwy umysł angielski wycisnął na nim znamienne piętno. „Żadnych złudzeń!“ oto hasło przewodnie organizacyi. W imię tego hasła przesortowano dzisiejszą flotę, wyłączając z niej wszystkie „stare pudła“ i przydzielając do rezerwy te okręta, które znajdują się na drodze do zostania „staremi pudłami“.

Taką samą trzeźwość sądu uznać należy w przesunięciu ogniska koncentracyi floty angielskiej. Dotychczas znajdowało się ono na wodach Morza Śródziemnego i byłoby najwygodniej, nie ruszać go stamtąd. Ale konstelacya polityczna zmieniła się. Państwa interesowane w żegludze na Morzu Śródziemnem pozostają obecnie w tak przyjaznych stosunkach z Anglią, że redukcya angielskiej floty w tych stronach nie może budzić u jej kierownictwa żadnych obaw.

Natomiast coraz bardziej wikłają się stosunki na Morzu Północnem i tam też postanowiła Anglia skierować całą swą uwagę, przy rozmieszczaniu sił swych morskich. Flotę Morza Śródziemnego umniejszono więc o 4 okręty liniowe, które wejdą w skład floty zwanej dotąd „ojczystą“, a w przyszłości nosić mającej nazwę floty Kanału. Natomiast dotychczasowa „eskadra Kanału“ nazywać się będzie „eskadrą atlantycką“. Licząc i nadal ośm okrętów liniowych, otrzyma za podstawę swych ruchów Gibraltar. Skutkiem takiego ustawienia krążyć będzie pomiędzy Gibraltarem i Morzem Bałtyckiem nieustannie 28 wielkich okrętów wojennych angielskich I. klasy.

Olbrzymim przybytkiem dla floty W. Brytanii stanie się kreacya trzech wielkich eskadr krążowników pancernych. Dotychczas istniała tylko jedna taka eskadra, złożona z 5 krążowników i przyłączona do floty kanałowej. Otrzyma ona szósty krążownik,

---

60)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

X.

(Ciąg dalszy).

To rzekłszy, ruszyli końmi żywiej, ale odjechawszy na strzelenie z łuku od karocy, zwolnili znów i poczęli żywo rozprawiać.

— Widzieliście? — pytał Łukasz — dwa razy powiedziałem: „oj-jej“! i dwa razy, jakobym mu miecz w serce wraził.... mało się nie rozpuknął....

— Jam im lepiej dogodził, — rzekł Marek — bo i staremu, i dziewce.

— Czem? — mów, nie ukrywaj! — zawołali bracia.

— A to nie słyszeliście?

— Słyszelim, ale ty powtórz.

— Tem, com o pannie Zbierzchowskiej powiedział. Uważaliście, jak dziewka zaraz zbielała. Patrzę: rękę trzyma na kolanie i to ją otworzy, to zamknie, to otworzy, to zamknie!... całkiem jak kot, który chce drapać. Tak w niej widać złość nurtowała.

Lecz Mateusz wstrzymał konia i rzekł:

— A mnie jej było żal.... Taki ci jakiś kwiatuszek... I pamiętacie, co stary Cypryanowicz mówił?...

— Co? — zapytali z wielką ciekawością Łukasz, Marek i Jan, wstrzymując także konie.

On zaś spoglądał na nich przez chwilę swemi wypukłemi oczyma, poczem rzekł jakby z żalem:

— A kiedym zapomniał.

Tymczasem w karocy, nietylko Pągowski, ale nawet i pani Winnicka, która zwykle niebardzo wiedziała, co się wokół niej dzieje, zwróciła jednak uwagę na zmienione lica panienki i zapytała:

— A tobie co, Anulko? — nie zimno ci?

— Nie — odrzekła dziewczyna jakimś sennym, nieswoim głosem. — Nic mi nie jest, jeno mnie to powietrze rozebrało tak dziwnie.... tak dziwnie....

I chociaż głos załamał się jej nagle, nie miała jednak w oczach łez. Przeciwnie: w suchych źrenicach świeciły jej jakieś iskry, szczególne, niezwykłe i twarz stała się jakby starsza.

Co widząc, pan Pągowski rzekł sobie w duchu:

— Czyby zaś nie kuć żelaza, póki gorące?

XI.

Na odpust zjechała licznie szlachta z pobliża i nawet z dalszych okolic. Byli Kochanowscy, Podgajeccy, Silniccy, Potworowscy, Sulgostowscy, Cypryanowicz z synem, Bukojemscy i wielu innych. Ale największe zajęcie rozbudziło przybycie pana wojewody sandomierskiego, Czartoryskiego, który zatrzymał się w Przytyku w przejeździe na sejm do Warszawy i, w oczekiwaniu na odpust, od kilku już dni zażywał nabożeństwa. Radzi z niego byli wszyscy, bo przydawał blasku uroczystości, a zarazem można się było od niego *de publicis* niemało dowiedzieć. Sam on rozmawiał chętnie. Prawił o krzywdach, jakie wyrządziła Porta Rzeczypospolitej przy rozgraniczeniu Podola, o czambułach, które wbrew traktatowi spustoszyły znów ziemie ruskie — i zapowiadał pewną wojnę. Twierdził, że przymierze z cesarzem stanie niezawodnie i że nawet stronnicy francuscy nie wystąpią przeciw niemu otwarcie, ponieważ i sam dwór francuski, chociaż *generaliter* cesarstwu nieprzyjazny, rozumie jednak niebezpieczeństwo, w jakiem się Rzeczpospolita znajduje. Czy Turcy rzucą się naprzód na Kraków, czy na Wiedeń, tego nie umiał książę Michał powiedzieć, wiadomem mu natomiast było, że nieprzyjaciel pod Adryanopolem *„arma virosque parat“* i że, prócz tych, którzy już są przy Tekelim, pod Koszycami, ba w całych Węgrzech, ściąga tysiącami lud z Rumelii, z Azyi, aż hen z nad Eufratu i Tygru — a także z Afryki od brzegów Czerwonego morza aż po wały niezmierzonego Oceanu. Słuchała tego szlachta chciwie: starsi, — którzy wiedzieli, jak olbrzymia jest potęga pogańska — z troską w obliczach, młodsi z ogniem w oczach i zmarszczonemi brwiami. Przeważała jednak otucha i zapał, świeża była bowiem pamięć Chocimia, pod którym tenże sam miłościwie dziś panujący król, a wówczas hetman, na czele mniejszych sił polskich obległ większe tureckie i rozniósł je na szablach i kopytach. Pocieszano się myślą, że w Turkach, którzy z niepohamowaną odwagą rzucali się na wszelkie wojska innych narodów, mdlało jednak serce, gdy w czystem polu przyszło im stanąć oko w oko strasznej jeździe „Lechistanu“. Jeszcze większą otuchę i jeszcze większy zapał wzbudziło kazanie księdza Woynowskiego. Obawiał się trochę pan Pągowski, że może w tem kazaniu będą jakieś wytykania grzechów i jakoweś przygany, któreby mógł do siebie i do swego postępowania z Taczewskim stosować, ale nie było tego nic. Całą duszę i serce księdza porwała wojna i posłannictwo Rzeczypospolitej. „Ciebie (mówił) Chrystus między wszystkimi narodami wybrał, ciebie na straży innych postawił, tobie pod swym krzyżem kazał się położyć i bronić wiary krwią, życia fundamentem, do ostatniej kropli, do ostatniego tchu. Przed tobą pole chwały więc choć ci boki krwią opływają, chociaż tkwią w tobie strzały i dziryty, powstań, lwie Boży, potrząśnij grzywą i zagrzmij, by aż od tego grzmotu strach zwarzył śpik w kościach pogańskich i padły półksiężyce i buńczuki jako ów bór pod wichrem!...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

nadto zaś osobne eskadry krążowników o równej sile wzmocnią kontyngent floty Morza Północnego, Atlantyku i Morza Śródziemnego. A nadmienić jeszcze wypada, że oprócz tego każda eskadra okrętów liniowych otrzymać ma osobny zasiłek w nowych krążownikach. Ogółem więc liczba wojennych okrętów angielskich ogromnie wzrośnie pomimo skreślenia flotyli południowo-atlantyckiej, która zresztą nigdy nie miała wielkiego znaczenia, składając się z jednego wielkiego krążownika, dwóch małych i dwóch kanonierek.

Niewiadomo jeszcze dokładnie, jak obsadzone zostaną stacye pozaeuropejskie. W reorganizacyi podzielono je na dwie wielkie grupy: wschodnich i zachodnich. Do pierwszej należą stacye: chińska, australska i wschodnio-indyjska, skoncentrowane pod komendą stacyi chińskiej; do drugiej: stacya północno-amerykańska i zachodnio-indyjska. Wzmocnione nowymi krążownikami, utrzymywać będą kontakt i nadal za pośrednictwem eskadry afrykańskiej. Wspomniana wyżej rezerwa, w przeważnej części złożona z wycofanych okrętów floty liniowej rozdzielona będzie równomiernie pomiędzy porty wojenne w Plymouth, Portsmouth i Chathan pod wodzą admirałów, którzy czuwać mają nad zdolnością bojową powierzonych im okrętów i osobiście odpowiedzialni są za nią. We wspomnianych portach znajdzie punkt oparcia także osobna eskadra „na nieprzewidziane wypadki“, złożona z sześciu okrętów liniowych i tyluż wielkich krążowników o zdolności bojowej w najwyższym stopniu. Załoga ich stała ma być utrzymywana w pogotowiu, a stan jej liczebny nie może być niższy, jak na stopie wojennej.

Cała reorganizacya, jak z powyższych szczegółów widać, ma charakter ofenzywny, a lord Selborne nie przesadził wyrażając nadzieję, że tak zreorganizowanej flocie angielskiej nie zdoła sprostać żadna potęga morska.

Sytuacya.

W sobotę po południu odbyła się Rada gabinetowa, w której pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

Z Pragi donoszą: Prezydenci obu sekcyj krajowej Rady kultury królestwa Czech, pp. dr. Karol Prasek i dr. Schreiner powołani zostali do Wiednia, by wziąć udział w ankiecie w sprawie zapomóg. Głoszą, że Rząd zamierza udzielić okolicom, które szczególniej ucierpiały skutkiem klęsk elementarnych pewnych sum tytułem chwilowej pomocy.

Młodoczeski komitet wykonawczy odbył dnia 17 b. m. po południu posiedzenie, na którem przewodniczył p. dr. Skarda. — P. dr. Pacak zdał na niem obszernie sprawę z ubiegłej sesyi parlamentu, poczem wywiązała się obszerna dyskusya. Ostatecznie postanowił komitet zająć wyczekujące stanowisko. Całe posiedzenie trwało zaledwie trzy kwadranse.

Wieczorem tegoż dnia zebrał się komitet wykonawczy czeskiej partyi radykalnej pod przewodnictwem p. dr. Baxy. Także to stronnictwo uchwaliło ze względu na niejasną sytuacyę zająć wyczekujące stanowisko.

Związek niemieckiego stronnictwa ludowego odbył wczoraj dłuższe posiedzenie i uchwalił jednogłośnie rezolucyę, w której wyraża ubolewanie, iż w chwili, gdy komisya budżetowa przystąpiła do porządku dziennego i rozpoczęła pracę, Rząd odroczył Izbę posłów. Na niego też spada odpowiedzialność, że zapomogi tegoroczne nie będą rozdzielone.

Sejm dolno-austryacki zwołany został na 21 b. m. na krótką sesyę, celem obrad nad zmianą uchwalonej na ostatniej sesyi noweli szkolnej w myśl postulatów Rządu co do państwowego nadzoru nad szkołami.

Położenie na Węgrzech.

Węgierskie Biuro koresp. donosi, iż Najj. Pan przybędzie w pierwszych dniach stycznia do Budapesztu, aby wziąć udział w uroczystem zamknięciu sesyi Sejmu węgierskiego.

Hr. Tisza, powróciwszy w sobotę wieczorem z Wiednia do Budapesztu, udał się wprost do klubu liberalnego i zdał tam sprawę z posłuchania u Najj. Pana. Z wyjaśnień jego wynika, że pod koniec b. m., prawdopodobnie dnia 28 b. m., rząd węgierski zaapeluje raz jeszcze do opozycyi, choć już dzisiaj można być pewnym bezskuteczności tej próby. Nowe wybory odbędą się w ostatnim tygodniu stycznia, a zakończą się w pierwszych dniach lutego — tak, iż nowa Izba zebrać się będzie mogła około połowy lutego.

Węgierskie stronnictwo ludowe odbyło tego samego dnia posiedzenie, na którem po rozpatrzeniu sytuacyi, wytworzonej posłuchaniem u Najj. Pana, postanowiono z całym spokojem czekać nowych wyborów i sądu narodu, który w nich się ujawni.

W sobotę odbyło się również posiedzenie grupy, stojącej dokoła hr. Jul. Andrassego. Wyrażono na niem przekonanie, iż hr. Tisza otrzymał upoważnienie do rozwiązania Izby nie bezwarunkowo, jeno przeciwnie pod warunkami, których nie potrafi spełnić.

Wedle *Egyetertesa*, objawia się wśród 40 posłów kroackich, należących do węgierskiej partyi liberalnej, od kilku już dni niepokojące wrzenie. Ban, hr. Pejacsevich, wobec uwag pism kroackich, że posłowie kroaccy rozstrzygać obecnie mogą o istnieniu większości rządowej, wezwał ich do zobowiązania się słowem honoru, że pójdą z nim ręka w rękę. Były kroacki minister Jossipovich wyraził z tego powodu zdumienie. W ogóle krok bana wywołał wręcz przeciwny od zamierzonego skutek, bo źle usposobił posłów kroackich dla partyi liberalnej.

Liberalne stronnictwo komitatu neogradzkiego wystosowało do hr. Tiszy adres, w którym wyraża mu zupełne zaufanie i uznanie.

Jako charakterystyczny szczegół zapisać wypada, iż wczoraj urządzili sportsmen Szemere i hrabia Andreassy, dyssydenci z partyi liberalnej, bankiet na cześć tych posłów, którzy dnia 13 b. m. brali udział w demolowaniu trybuny w Izbie posłów. Każdy z uczestników bankietu otrzymał w upominku etui ze złotymi inicyałami.

KORESPONDENCYE

Rzym, 15 grudnia.

(Kardynał Puzyna i *veto*. — Słowa Papieża pod adresem króla).

Donosiłem już, że JEm. kardynał Puzyna został bardzo łaskawie przyjęty przez Piusa X. i przedwczoraj był po raz drugi na pożegnalnej audyencyi. Wszelako kardynał biskup krakowski nie wyjechał wczoraj z Rzymu, gdyż lekko zasłabł. Potwierdza się wiadomość o wydaniu tajnej konstytucyi papieskiej, skierowanej w przyszłości przeciw *veto* na conclave. Konstytucya ta, która nakłada karę kanoniczną na kardynała, któryby w przyszłości zgłosił *veto*, nie będzie tak rychło publikowaną.

Symptomatycznem co do zbliżenia się Watykanu do Kwirynału, jest odezwanie się w tych dniach Piusa X. do kilku wybitnych radców miejskich klerykalnych, którzy usunęli się od pójścia do Kwirynału, kiedy Rada miejska składała życzenia królowi Wiktorowi Emanuelowi z powodu narodzin następcy tronu. Pius X. powiedział: „Życzeniem mojem jest, abyście nie usuwali się od tych przyjęć, król jest najdroższym z moich synów....“

JEm. kardynał Puzyna wyjechał dziś, dla zdrowia, na dłuższy pobyt pod Neapol. Ks. metropolita Szembek zabawi tu jeszcze czas dłuższy.

Nowi zwierzchnicy Szwajcaryi.

Bez opozycyi wybrała dnia 15 b. m. szwajcarska Rada związkowa swym prezydentem radcę związkowego, dr. Ruchetą. W Szwajcaryi wybór taki jest zaszczytem nietylko dla osoby obdarzonej zaufaniem Związku, lecz także dla kantonu, z którego ona pochodzi. Ruchet w kantonie Waadt przyszedł na świat i spędził znaczną część swego życia. Do prezydentury doszedł po coraz wyższych szczeblach urzędów kantonalnych, zasłużył więc rzetelnie na tak chlubne odznaczenie.

Nie po raz pierwszy zresztą kanton Waadt dostarcza Szwajcaryi prezydenta. Od czasu istnienia Związku, zatem od r. 1848 dostarczył on neutralnej Rzeczypospolitej między innymi znakomitego wodza Cérésole i niezapomnianego jurystę Ruchonneta, twórcę ustawy przemysłowej i konkursowej, który pierwszy potrafił skojarzyć postępowe żywioły pod jednym sztandarem.

Co do Rucheta — to jest on cichym ale dzielnym pracownikiem, oddaje się gorliwie swym zadaniom, mało dbając, czy zyska poklask opinii publicznej. Jako prezydent położy on niezawodnie główny nacisk na utrzymanie jak najlepszych stosunków z mocarstwami, akredytowanemi w Szwajcaryi i niczego nie zaniedba, czem możnaby pozyskać ich przeć dzieło pokoju.

Oczywiście pamiętać należy, iż prezydent Związku szwajcarskiego ma zupełnie inne atrybucye, niż n. p. prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, lub Stanów Zjednoczonych. Jako przewodniczący Rady związkowej, związany jest w zupełności jej postanowieniami — gdy n. p. prezydent francuski, jako głowa państwa, samoistnie mianuje ministrów, dobiera sobie urzędników, publikuje ustawę, ma nawet prawo rozwiązać Izbę za zgodą senatu. Tych prerogatyw prezydent szwajcarski wcale nie posiada. Nie jest on właściwie niczem więcej, jak przedstawicielem i pełnomocnikiem Rady związkowej. Natomiast zawiaduje on *ex offo* departamentem spraw zagranicznych i styka się osobiście z akredytowanymi posłami zagranicy.

Marek Ruchet urodził się dnia 14 września 1853 w St. Saphodin, wiosce nad jeziorem genewskiem, słynnej z wybornych winnic. Ojciec jego był tam nauczycielem ludowym. Szkoły średnie odbył Ruchet w Lozannie; prawo studyował w Heidelbergu, a złożywszy egzamina, wstąpił na praktykę do kancelaryi adwokackiej wspomnianego już wyżej Ruchonneta. Już wówczas także począł brać udział w życiu publicznem. — W roku 1882 mianowano go członkiem wielkiej Rady. W roku 1897 objął już przewodnictwo tej instytucyi i zasiadł w Radzie stanów, w rok zaś później powierzono mu godność prezydenta Rady stanu. Na stanowisku radcy stanu kierował Ruchet wydziałem wyznań i oświaty. Zasłużył się wówczas założeniem Uniwersytetu w Lozannie. Gdy członek Rady związkowej Ruffy objął zawiadowstwo międzynarodowego Biura pocztowego, wszedł na jego miejsce Ruchet. Zostawszy wiceprezydentem wymienionej Rady, był szefem departamentu skarbowo-celnego.

Wiceprezydentem szwajcarskiej Rady związkowej wybrano Ludwika Forrera, od dwóch lat członka tej Rady. Forrer urodził się w r. 1845 w Islikon, w kantonie Thurgau, na wydział prawa uczęszczał w Zurychu, a wstąpiwszy w r. 1870 jako członek do zurychskiej Rady kantonalnej należał do niej przez lat 30. W r. 1875 został nadto członkiem Rady narodowej, a w r. 1892 objął w niej prezydyum. Forrer uchodzi za powagę w dziedzinie wiedzy prawniczej. Obok zajęć urzędowych uprawiał także adwokaturę przy palestrze w Winterthur w latach 1873 — 1900 t. j. do chwili, gdy został dy-

---

2

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Fontenoy uśmiechnął się; można nie być zarozumiałym, a jednak wyraz prawdy może przyjemność zrobić, wychodząc z ust przyjaciela.

— Ty i twoja żona doskonale przystajecie do siebie, powinnoby się was umieścić w jakiej galeryi. Jakże śliczną była panna Edmea de Pressac, w dniu, w którym poprowadziłeś ją do ołtarza! Jestto jedno z tych zjawisk, jakich się nie zapomina. A miła przytem, dystyngowana, uprzejma! Przypadło ci w udziale, drogi przyjacielu, rzadkie szczęście, iż żeniąc się *par convenance* ożeniłeś się także z miłości. Zerwałeś wszystkie kwiaty, które życie daje. Oto wracają już z nowemi siłami: zaczną kotylionować a ja idę spać; do widzenia.

Uścisnął rękę Fontenoy, a ten go zatrzymał.

— Czy zechce pan przyjąć zaproszenie na obiad którego z najbliższych dni? — zapytał.

— Bezwątpienia! pod warunkiem, aby to było w kółku rodzinnem, albo mniej więcej; a przytem wiesz, że nie chodzi mi o trufle; tyle ich się najadłem dawniej, że teraz zdaje mi się, że wolałbym kartofle! Przebacz człowiekowi z lasu..

Stary mężczyzna wysunął się, pozostawiając swego przyjaciela w dziwnem usposobieniu.

Gdy się jest młodym, obraz starości nie przedstawia się naszym oczom, chyba w mgle tak dalekiej, że ukazuje się jak rodzaj fantasmagoryi. Ale gdy się już przeszło drugą młodość i wstąpiło w trzecią, chociaż bardzo niemiłą może być myśl, że w przyszłości zniknie już i ta młodość, każdy jednak czasami czuje się zobowiązany przypatrzeć się bliżej tej niemiłej ewentualności. Gdy się jest samym z sobą, oddala się jak można tę myśl od siebie; ale jeżeli ktoś inny ją wywołuje z nader usprawiedliwionemi uwagami, myśl ta przyczepia się uparcie i nie chce się oddalić.

Fontenoy był człowiekiem rozsądnym albo bardzo bliskim rozsądku; nie obawiał się żadnych strachów, wiedział, że się postarzeje tak samo jak każdy inny i że to jeszcze wielkie szczęście będzie dla niego; to też obiecał sobie, że namyśli się nad tą rozmową, gdy będzie miał wolną głowę.

Chwila obecna nie była wcale stosowna na podobne rozmyślania, bo tłum zabrał znów salę w posiadanie, a kącik, w którym dawniej Fontenoy się ukrył, zajęty był obecnie przez pana łysego, w złotych okularach, który badawcze spojrzenia rzucał w około.

Nagle, Fontenoy uczuł się dziwnie zmęczony; czy to dlatego, że dwie godziny grał w bilard wieczorem, zanim tu przyszedł, czy z powodu, że jeździł konno zrana, czy że wczoraj położył się spać o czwartej? Ale przecież to był zwykły tryb codziennych jego zajęć i dotychczas nigdy nie sprawiało mu to przykrości, chyba tylko czasami trochę zmęczenia rano, gdy wstawał... co natychmiast ustępowało po zimnym tuszu i ćwiczeniach fizycznych.

— Mam ochotę już iść — rzekł sam do siebie — jeżeli Edmea nie będzie miała nic przeciwko temu, wrócimy do domu.

Spojrzał na prawo i na lewo i w końcu ujrzał swoją żonę w grupie kobiet, siedzącą pod kolumną, otoczoną zielonemi roślinami.

— A przecież to prawda, że nigdy jeszcze ładniejszą nie była! — rzekł zachwycając się nią. A jednak ma już skończonych trzydzieści ośm lat, tak samo jak ja mam czterdzieści dziewięć. Jesteśmy dobrze zakonserwowani!

Z gorzką nieco ironią uśmiechnął się do własnej uwagi i zbliżał się do pani Fontenoy.

Pani Fontenoy rozmawiała nie bez ożywienia, ale z zimną krwią kobiety, która wypełnia obowiązki światowe od lat dwudziestu przez cztery lub pięć miesięcy rocznie, co czyni poważną liczbę około dwóch tysięcy razy, nie licząc nadliczbowych wypadków. Jeżeli ktoś nie znajduje w świecie wyjątkowych jakichś rozkoszy, z powodu okoliczności, o których nie mówi się nikomu, trudno wnosić do stosunków światowych tyle samo zapału, co w pierwszych czasach bywania. To też, widząc zbliżającego się męża, pani Fontenoy powstała z miejsca spokojnie, gotowa do odejścia.

— Gdzie jest Julieta? — zapytał.

— Z panienkami tam, dalej... Czy chcesz, abym poszła po nią?

— Proszę ciebie.

Ale Julieta ich zobaczyła i przybiegła sama.

— Razem? Och! to zły znak! — zawołała. — Skoro widzę moją ciotkę i wuja razem, to znaczy, że albo dopiero co przyszli — albo odchodzą. A ja przyrzekłam kotyliona!

Fontenoy wahał się co ma robić. Nie miał ochoty sprzeciwiać się Juliecie, którą bardzo kochał, tak jak się kocha ptaszka lub rzadką roślinę, a jednak zmęczenie, którego doznał przed chwilą potężniało, grożąc, że zmieni się wkrótce w czarną melancholię.

— Ciociu! — prosiła młoda dziewczyna — moja dobra ciociu, proszę ciebie! Jeszcze chwilkę bezsenności dla tej niedobrej siostrzenicy!

— Z kim tańczysz kotyliona? — spytała pani Fontenoy.

— Z małym Descrosses; nie jest to ani dla zaszczytu, ani dla pieniędzy, ciociu, wiem o tem! — rzekła Julieta półgłosem z uśmiechem, który rozkosznie unosił trochę na jeden bok ładne jej usta, zdobne w białe ząbki — li tylko dla przyjemności! On taki śmieszny! Moja ciociu, gdyby to było dla małżeństwa, pozwoliłabyś? Miej litość nad biedną dziewczyną na wydaniu, która nie zawsze bawi się podczas kotyliona!

Pani Fontenoy czuła się rozbrojona.

— A więc, mój drogi — rzekła — wracaj bezemnie! Odwieź Julietę do matki a Franciszek zupełnie mi wystarczy jako opieka. Pamiętaj tylko, proszę ciebie, powóz mi odeślać.

W dwie godziny później, odwożąc Julietę do pani Chassagny, ciotka nie mogła oprzeć się pragnieniu, zresztą zupełnie uzasadnionemu ze strony „chaperon'a“ dowiedzenia się czy „mały Descrosses“ był dla młodej dziewczyny rzeczywiście tylko takim, jakim go przedstawiała. Młode dziewczęta bywają czasami takie dziwne, a miłość ich często obiera szczególniejsze ofiary!

(Ciąg dalszy nastąpi).

rektorem centralnego urzędu międzynarodowych transportów kolejowych w miejsce Numy Droza. Gdy radca Związku Hauser umarł, wybrała Rada związkowa Forrera jego następcą. W jego ręku spoczywa kierownictwo wydziału spraw wewnętrznych.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Trzecia armia mandżurska.

Z Petersburga donoszą do *Berl. Tageblattu* pod dniem 16 b. m: W Charbinie spodziewają się lada chwila przybycia naczelnego komendanta trzeciej armii mandżurskiej, gen. barona Kaulbarsa. Tam też zbierze się sztab generalny owej armii przed wyruszeniem na linię bojową. Szefem generalnego sztabu jest gen. por. Martson; generalnym kwatermistrzem gen. major Aleksiejew.

Z wojsk trzeciej armii zastanie gen. Kaulbars na razie tylko IV. korpus pod wodzą gen. por. Myłowa i VI. korpus sybirski, komenderowany przez gen. Sobolowa. W drodze znajdują się brygady strzeleckie, których czoła wysunęły się już poza jezioro bajkalskie. Będą to najbliższe posiłki dla trzeciej armii. Słychać jednakże, iż brygady strzeleckie rozdzielone zostaną pomiędzy drugą i trzecią armię, tak iż druga armia, Grippenberga, otrzyma brygady 1, 2 i 5, Kaulbars zaś tylko 3 i 4. Ta 4 przybędzie nasamprzód i już dlatego przydzielona ma zostać Kaulbarsowi, ponieważ pochodzi z miejsc należących do jego okręgu (odeskiego). Za brygadami strzeleckiemi podąży 4 ty korpus armii pod gen. por. Masłowem, również przeznaczony dla Kaulbarsa. W tutejszych kołach łudzą się, że już około połowy lutego wszystkie te wojska staną na froncie bojowym. A skoro to się już stanie, armia rossyjska będzie o 80 do 100 tysięcy żołnierza liczniejsza od japońskiej.

Japonia, co prawda, czynić będzie gwałtowne wysiłki, by choć w przybliżeniu zrównać się liczebnie z zastępami rossyjskimi. Dzięki nowej ustawie wojskowej znajdzie Japonia ludzi podostatkiem, ale zabraknie jej oficerów. Rossya natomiast, dzięki neutralnej postawie sąsiadów w Europie, może trwale odciągać oficerów kadrom europejskim, co też czyni już obecnie. Przeszło 300 oficerów, sam wybór najdzielniejszych, wysłano z Rossyi europejskiej na Daleki Wschód w ubiegłym tygodniu.

Japonia a Stany Zjednoczone.

Voss. Ztg. podaje uwagi godne szczegóły o stosunku Japonii do Stanów Zjednoczonych. Yokohamski korespondent tego pisma podnosi, że skutki wojny dają się w Japonii silnie odczuwać. Nędza zatacza coraz szersze koła. Brzmi to wprawdzie pięknie, gdy czyta się, że wewnętrzne pożyczki znajdują pokrycie, ale równocześnie chodzi się od domu do domu dla zbierania składek na żołnierzy. W szkołach dziewcząt zamiast nauki odbywa się szycie mundurów. Co dnia powracają z terenu walki transporty rannych, z których znaczna liczba umiera już w drodze. Wiele spodziewają się tu po nowej pożyczce, która ma być po Nowym Roku zaciągnięta w Ameryce.

Po tym wstępie korespondent przypomina, że Japonia bardzo niechętnie zgodziła się ongi na zajęcie Filipinów przez Stany Zjednoczone. Wedle *N. Y. Heralda*, Japonia ma dotąd pewne tajemne zamiary co do tych wysp. Japońscy oficerowie, bawiąc przed wybuchem teraźniejszej wojny na Manili, okazywali szczególne zainteresowanie w obec amerykańskich obwarowań. Wyliczali też dokładnie, jak długo płynąć potrzebuje flota Stanów Zjednoczonych ze swych portów na Filipiny i głosili, że Ameryka w swych warowniach filipińskich nie ma ani jednego działa, którego nie możnaby zmusić w kwadransie do milczenia. W czternastu dniach, mówili, mogłaby Japonia bez trudu rzucić 200.000 wojska na Luzon, a flota amerykańska nie mogłaby temu przeszkodzić. Nakoniec usłyszano z ich ust, że Japonia, godząc na nieprzyjaciela, nie będzie bawić się w formalistykę wypowiadania wojny, — co zresztą potwierdził niebawem napad japońskiej floty na Port Arthura.

Homerycki epizod.

Podczas zawieszenia broni d. 3 b. m. przyszło — jak donoszą z Tokio — pod Portem Arthura nieopodal fortu Kikwanszan do formalnego zbratania pomiędzy oficerami japońskimi i rossyjskimi. Ściskano sobie ręce, obdarzano się wizytówkami, pito nawzajem za zdrowie. Kilka grup dało się nawet odfotografować.

Tę homerycką walkę przypominające sceny najlepiej dowodzą, jak sztucznym wytworem jest wojna rossyjsko-japońska, jak mało w niej pierwiastków zazwyczaj wywołujących tego rodzaju konflikty, zwłaszcza jak zgoła brak nienawiści plemiennej, czy narodowej w rzędzie przyczyn, które doprowadziły do starcia.

Luźne wiadomości.

Gen. Kuropatkin telegrafował dnia 16 b. m., że nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach w ubiegłej nocy. Temperatura wynosi 14°.

Gen. Sacharow telegrafował, że także w nocy z 16 na **17** b. m. nie było żadnych starć.

B. Reutera donosi: Według wiadomości od armii, oblegającej Port Arthura, „Sebastopol" trafiony został skutecznie dziesięcioma torpedami i leży już zupełnie nie do użycia na dnie.

Podług telegramu z Petersburga, gen. Stössel rozpoczął rokowania celem ochrony okrętów szpitalnych przed kulami Japończyków. W tym celu przesłał generałowi Nogiemu plan sytuacyjny tych okrętów.

Depesza, wystosowana do Lloydu z Moji, donosi, że koło Simonoseki zderzył się japoński okręt transportowy „Maszumaru" z japońskim okrętem szpitalnym „Rohilmaru", przyczem oba odniosły znaczne uszkodzenia. Okręt szpitalny wysadził chorych na ląd.

Izba posłów w Tokio uchwaliła prawie jednomyślnie budżet w formie przyjętej przez komisyę.

Uzbrojenie i kierownictwo „trzeciej eskadry" powierzono komendantowi floty bałtyckiej, Wirilewowi. Odjechał on już do Libawy.

Wiceadmirał Karnakow, delegat rządu rossyjskiego do komisyi hullskiej, udaje się wraz z innymi członkami komisyi i oficerami, którzy byli świadkami zajścia, do Paryża.

Z zarządzenia w. ks. Aleksego uwolniono kapitana Klado od nałożonej nań kary aresztu.

Z powodu zastoju w operacyach na terenie mandżurskim odwołała Szwajcarya swą misyę wojskową, przydzieloną do armii japońskiej.

KRONIKA

Lwów, 19 grudnia.

Kalendarz. Wtorek (20) Teofila m. — Bogumiła. — Amwrozya op.

Wschód słońca o godzinie 7·56 rano, zachód słońca o godzinie 4.

— **Najj. Pan** zwiedził dnia 16 b. m. w południe wystawę introligatorską w bibliotece Nadwornej w Wiedniu. Monarcha z wielkiem zajęciem oglądał stare oprawy książek, między któremi szczególną uwagę Najj. Pana zwróciła na siebie oprawa pewnej greckiej księgi, sięgająca VI wieku po Nar. Chr., użyczona wystawie przez zbiór papyrusów Najd. Arcyksięcia Rainera. Jest to unikat w swoim rodzaju. Dłuższy czas przyglądał się też Najj. Pan wspaniale wykonanej złotej bulli króla Wacława i klejnotowi biblioteki Nadwornej, psałterzowi, który w roku 1457 wydany został przez drukarnię Fusta i Schoeffera. Swieżo egzemplarz tego białego kruka, ale nieco mniej cenny, bo z r. 1459, nabył pewien antykwarz londyński we Frankfurcie n. Menem za 96.000 K. Najj. Pan zabawił na wystawie przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny.

— **Karnawał u Najw. Dworu.** Z Wiednia donoszą, że bal Dworski odbędzie się dnia 17 stycznia, bal zaś u Najw. Dworu dnia 28 stycznia 1905.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski powrócił wczoraj po południu z Wiednia do Lwowa.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Z uwagi na to, że powrót podróżnych ze świąt Bożego Narodzenia gr. kat. obrz. odbywać się będzie przeważnie w dniu 9 stycznia 1905 r., zarządziła dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie, aby w dniu tym, celem uniknięcia natłoku przy zwyczajnych pociągach osobowych i umożliwienia dogodniejszej jazdy publiczności, kursowały następujące nadzwyczajne pociągi osobowe: a) pociąg l. 314/II. część z Czerniowiec do Stanisławowa (odj. z Czerniowiec około godziny 9 minut 30 wieczorem, odj. z Kołomyi około godziny 11 m. 50 w nocy, przyjazd do Stanisławowa około godz. 1 m. 40 w nocy według czasu kolejowego); b) pociąg l. 318/II. część ze Stanisławowa do Lwowa (odj. ze Stanisławowa około godziny 5 minut 40 po południu według czasu kolejowego: c) pociąg l. 1218 II. część z Czortkowa do Stanisławowa (odjazd z Czortkowa około godziny 7 minut 40 wieczorem, według czasu kolejowego).

Zwraca się równocześnie uwagę, że pociągi l. 314 II. i 1218/II. najprawdopodobniej połączenia z pociągami w kierunku do Stryja 1·27 w nocy) i Lwowa (1·40 w nocy) ze Stanisławowa odchodzącymi nie osiągną i że w obec tego zwraca się uwagę, aby z tych pociągów tylko ci podróżni korzystali, którzy nie dalej, jak do Stanisławowa zdążają. Dla osób jadących po za Stanisławów, czy to w kierunku do Lwowa, czy też w kierunku do Stryja, zaleca się natomiast użycie wyłącznie tylko zwyczajnych pociągów osobowych l. 314 i 1218".

— **Dobra Schlackenwert,** należące do trzech powiatów, a mianowicie: Karlsbadu, Joachimstalu i Platten, jakoteż znaczne obszary lasu w górach kruszcowych, dotąd własność Jego król. Wysokości, W. Ks. Toskany, nabyte zostały przez Najj. Pana i wcielone do dóbr rodzinnych.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś w poniedziałek, o g. pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. Smoluchowski: „Promienie widzialne i niewidzialne" (z doświadczeniami).

We wtorek, dnia 15 grudnia, o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich" część VI. Szląsk (z obrazami świetlnymi).

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Husiatynie z grupy gmin miejskich, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 3 stycznia 1905 r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące Starostwo.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Piotra Jacyszyna, proboszcza w Oleksicach, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Rypiance.

— **Loterya gospodarska** powiodła się doskonale, co zresztą było z góry do przewidzenia. Wszak zaopiekowały się nią energiczne, ruchliwe, pomysłowe i ofiarne panie nasze z Dostojną Protektorką na czele, wynik więc musiał być bardzo dobry. I tak się też stało w istocie: przed gmachem „Sokoła" sznur powozów; wewnątrz gwarno i ludno, rozmowy tysiąca osób tłumią dźwięki orkiestry; okazałe fanty znikają kolejno z haków i stolików, a choć zmienna fortuna nie wszystkim dopisała, zainteresowanie potęgowało się stale, wydając dla „Domu pracy" rezultat kasowy bardzo piękny. Szczera wdzięczność najuboższych będzie najlepszą podzięką dla wszystkich, którzy wczoraj o nich pamiętali.

— **Boże drzewko** dla dzieci sług sądowych. Znana w szerokich kołach z poświęcenia i wielkiej szlachetności serca Pani Prezydentowa Tchorznicka, zajmując się od szeregu lat urządzaniem Bożego drzewka dla dzieci sług sądowych, nie szczędziła trudów, aby i w tym roku sprawić biednej dziatwie wielką radość. Uroczystość odbyła się wczoraj, w niedzielę, w sali rozpraw sądu krajowego w obecności dygnitarzy sądowych i wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Dziatwa hojnie obdarowana, opuściła salę z sercami, pełnemi czci i miłości dla ich dostojnej Opiekunki.

— **Centralna** stacya meteorologiczna wiedeńska zapowiada nastanie pogody przy wietrznem, lecz łagodnem powietrzu. Szkoda, że z całej tej przepowiedni ziściła się u nas na razie jedynie wichura, przeraźliwie wyjąca za szybami okien, zamiast chmury spędzić z nieba i w ten sposób przygotować teren pogodzie.

— **Sobotnie zebrania** w Kole literacko-artystycznem cieszą się w bieżącym sezonie znacznem powodzeniem. Od chwili przeprowadzenia się Towarzystwa do pasażu Mikolascha, przybyło do stu nowych członków, a co z tem idzie w parze, i życie towarzyskie silniejszem zabiło tętnem.

Swobodne sobotnie pogawędki urozmaicają produkcye artystyczne: dwukrotnie grał na skrzypcach radca W., utalentowany skrzypek-amator; onegdaj wykonał kilkanaście pieśni Schuberta, Schumanna, Galla, Niewiadomskiego i kilka wyjątków z oper p. Erwin Nanke, baryton, posiadający głos silny, bardzo dźwięczny, który zasługuje rzetelnie na dalsze umiejętne kształcenie. P. Nanke podobał się ogólnie; obecni w „Kole" znawcy namawiali go szczerze, by nie ustawał w pracy, a dojść może do bardzo chlubnych rezultatów.

— **Odpoczynek niedzielny.** W ostatnim czasie zamieściła prasa miejscowa kilkakrotnie zarzuty z powodu rzekomo biernego zachowania się organów policyjnych we Lwowie w obec wypadków naruszenia przepisów ustawy o odpoczynku niedzielnym i w obec indolencyi lwowskich dozorców domów, którzy często zaniedbują obowiązku utrzymywania w czystości chodników.

Dochodzenia przeprowadzone wykazały, że zarzuty powyższe, w dziennikach podnoszone,

O NASZYCH RZEŹBIARZACH.

W mojem sprawozdaniu z wystawy Związku polskich artystów, nie mówiłem nic o dziełach plastycznych, bo jest ich w stosunku do prac malarskich niezmiernie mało — wszystkiego trzy tylko. Choć ilość ich jest tak minimalna, to jakość jest pierwszego rzędu.

Biust sympatycznego artysty dramatycznego Chmielińskiego, należy do najlepszych prac Antoniego Popiela. Twórca pomnika Mickiewicza, widocznie z prawdziwie koleżeńskiem zamiłowaniem wziął się do tego wizerunku, wiadomo przecież powszechnie, że Chmieliński z talentem i powodzeniem oddaje się także sztuce rzeźbiarstwa. Biust Popiela jest tak nadzwyczajnie podobny i tak świetnie modelowany, że prawdziwy zaszczyt przynosi jego autorowi. Nadzwyczaj też udatna, wprost fenomenalna jest patyna tego biustu. Jest on tak łudząco do bronzu podobny, że niktby nie przypuścił nawet, że to tylko odlew gipsowy. Dopiero uderzenie palcem w rzekomy spiż, zdradza mistrzowską imitacyę.

Wojtowicz wystawił dwa modele swych wspaniałych figur symbolicznych, zdobiących fasadę frontową nowego gmachu Muzeum przemysłowego.

„Malarstwo" i „Rzeźba" są doskonałe w linii, sylwecie, w modelacyi nagiego ciała i śmiałego rzutu draperyi. Poświęciwszy tę wzmiankę przedstawicielom sztuki plastycznej na wystawie związkowej, muszę z kolei przedstawić publiczności rzeźbiarza o mało albo wcale jeszcze nieznanem nazwisku, a o bardzo wielkim i nawskroś oryginalnym talencie. Jest nim Jan Góralczyk, który wystawił swe prace w salonie Latoura, niestety w okropnem wprost otoczeniu. Jest to pierwszy rzeźbiarz u nas, który wyłącznie poświęcił się oddawaniu kształtów zwierzęcych. Nie tyle jednak mu chodzi o kształt zwierzęcia, jak o pochwycenie ruchu jego i oddanie go z przedziwną prawdą w glinie. Za granicą, poszczególnie we Francyi, dużo jest specyalistów-rzeźbiarzy zwierząt, wystarczy wspomnieć tak sławne nazwiska, jak: Barye, Cain, Fremiet, u nas ta gałąź sztuki plastycznej leżała odłogiem, dopiero młody rzeźbiarz, nazwiskiem Góralczyk jej się chwycił i przedstawił nam okazy tej sztuki wprost zdumiewające.

Góralczyk pojmuje zwierzę bardzo oryginalnie, nie chodzi mu o akademickie traktowanie anatomii zwierzęcej, mało dba o nią, mniej jeszcze o szczegóły, których poprostu nie widzi, on jedynie podchwytuje ruch zwierzęcia danego i umie go zakląć w formę plastyczną z taką zdumiewającą siłą i wiernością, że widz po prostu staje zdumiony i wyczekuje kiedy ta glina rzeczywiście się ruszy i podskoczy lub pobiegnie dalej. Wystawione prace Góralczyka są małych rozmiarów, lecz po rozmachu, z jakim są traktowane, z szerokości techniki można wnosić, że ten niepospolity artysta sprostałby pracy o monumentalnym charakterze. Tężyzna i oryginalność połączone z absolutną wiernością natury, biją z tych dzieł nadzwyczaj interesujących, czasem przyłącza się i humor, jak n. p. w grupie świetnie obserwowanej królika z żabą. Wyraz długosłuchego puszastego pieszczocha na widok żaby tuż przy ruchomym nosku mu przysiadłej, jest wprost do śmiechu pobudzający. Albo: „Marzenie kota!" Miluś długowłosy siedzi zadumany i połyka ślinkę na myśl o licznej rzeszy apetytnych myszek jego postać we śnie otaczających. A jaki paradny jest ten drugi kot, dający drapaka! — Tytuł: „Ucieczka". Widać po minie tego przedstawiciela kociego rodu, że coś zbroił i ma nieczyste sumienie, a schwytany na gorącym uczynku salwuje się ucieczką. Kozica w skoku jest pyszna w ruchu. Albo ta trzoda owiec cisnących się jedna na drugą w bezmyślnym popłochu. Wyznam otwarcie, że czegoś podobnego w rzeźbie nigdy nie widziałem i przypuszczam, że podobny temat nigdy jeszcze nie tentował żadnego rzeźbiarza. A cóż dopiero mówić o licznych koniach, tak świetnie podpatrzonych w ruchu! Te mizerne szkapy z wysiłkiem wdrapujące się na „Ostatni pagórek" lub ten „koń tramwayowy"! — Ile w tem prawdy, ile ruchu, ile życia! — Szkoda, że te wszystkie tak zajmujące prace są tylko odlewami gipsowymi, odpowiednio na bronz pomalowanymi, proszą się one wprost, by je odlać w prawdziwym bronzie — lecz czy to się artyście w naszym kraju opłaci? — Czy znajdzie się mecenas sztuki, który mu w tem dopomoże. Prawdopodobnie nie. Jedź więc utalentowany artysto za granicę, tam znajdziesz poparcie! — Zabierz z sobą swoją ruchliwą rzeszę zwierzęcą, tam czeka na nią spiż!

Justus.

skierowano niewłaściwie pod adresem organów tutejszej straży wojskowo-policyjnej, gdyż organa te w wypadkach wyżej opisanych interweniowały w ostatnich trzech miesiącach 621 razy, czyniąc doniesienia we właściwych komisaryatach miejskich.

I tak z powodu zaniedbywania przez dozorców domów obowiązku utrzymywania w czystości chodników zrobiły organa te takich doniesień w miesiącu wrześniu b. r. 46, w październiku 132, a w listopadzie 201, — razem 379, z powodu zaś przekroczenia przepisów o odpoczynku niedzielnym w miesiącu wrześniu 86, październiku 43, a listopadzie 113, — razem 242.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, d. 21 b. m., o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem wyjątkowo w sali odczytowej nowego miejskiego Muzeum przemysłowego (wejście główne od ul. Hetmańskiej). Na porządku dziennym: 1. O godzinie pół do 7: Wybór komitetu przedwyborczego. 2. O godzinie 7: Wykład prof. Karola Skibińskiego: „O międzynarodowym konkursie na elewatory dla wielkich łodzi“ (ciąg dalszy).

— **Z koncertu** panny Felicyi Romanowskiej z łaskawym współudziałem pp. Stanisława Głowackiego, Roberta Perutza i prof. Neuhausera, na nowo otworzony Dom sierot pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, przy ul. Gródeckiej 2, wynosił ogólny dochód 1749 K. 70 h., w tym naddatki łaskawie raczyli złożyć: JE. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki 50 koron, JE. P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni 100, p. Antonina Dąmbska 6, p. Smoleńska 20, p. Władysławowa Laskowska 10, p. Prezydentowa Korytowska 10, hr. Cecylia Badeniowa 20, prof. Machekowa 10, prof. Balzerowa 4, hr. Adolfowa Łosiowa 6 koron.

Wydatki, jako to: najem sali Filharmonii, druki etc. wynosiły 540 K. 20 h., do kasy sierocej wpłynął zatem czysty dochód 1209 K. 50 h.

Czuję się w miłym obowiązku najgorętszego i najserdeczniejszego podziękowania p. Felicyi Romanowskiej, która złożyła daninę swego pięknego talentu na rzecz naszych sierotek, tudzież za łaskawy współudział prof. Neuhauserowi, pp. Stanisławowi Głowackiemu i Perutzowi, Wszystkim, którzy raczyli się przyczynić do tak dobrego wyniku artystycznego i kasowego, składam imieniem najbiedniejszych sierotek z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Za komitet *Władysławowa Ochenkowska.*

— **Pierwszy jarmark** wyrobów krajowych, który odbył się w czerwcu i lipcu b. r., według ostatecznego zamknięcia rachunkowego przyniósł czystego dochodu 707 K. 52 h. Kwotę tę przekazano Towarzystwu oszczędności kobiet na urządzenie przyszłego jarmarku wyrobów krajowych.

— **Zarząd** Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie na posiedzeniu dnia 11 b. m. poruczył funkcyę inspektora w obrębie miasta Lwowa i okolicy urzędnikowi Zakładu, p. Maryanowi Górskiemu, zamieszkałemu przy ul. Brajerowskiej 16.

— **Związek powiatowych Kas chorych.** W sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków odbyło się wczoraj w południe walne zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych w Galicyi, pod przewodnictwem prezesa Związku dr. Domaszewskiego.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania z czynności i rachunków za rok ubiegły, ustanowiono wysokość wkładki do kasy Związku na r. 1905 w wysokości 5 procent.

Z kolei udzielono powiatowej Kasie chorych w Jarosławiu bezprocentowej pożyczki w kwocie 5000 koron, spłacalnej w 10 ratach, poczem uchwalono zalecić powiatowym Kasom chorych rozpatrzenie projektu ubezpieczenia urzędników powiatowych Kas chorych w Towarzystwie urzędników prywatnych.

W dalszym ciągu zgromadzenia, po odczytaniu pisma Stowarzyszenia dla walki z gruźlicą, które zwraca się do delegatów Kas chorych z prośbą, aby poparli dążenia Towarzystwa, uchwalono wezwać Kasy, aby przystępowały na członków zwyczajnych i organizowały koła miejscowe, oraz wezwać zarządy, aby zastanowiły się nad sposobem pokrycia opłat (ponad obowiązek statutowy) za umieszczenie swych członków w mającem stanąć sanatoryum.

W końcu polecono zarządowi, by dla sprawy projektu rządowego o ubezpieczenie robotników na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy, zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie najdalej do końca marca 1905 r.

— **Stowarzyszenie** kobiet „Pomoc przemysłowa“ odbyło w sobotę wieczorem w „Czytelni kobiet“ doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Twardowskiej.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania okazuje się, że Stowarzyszenie miało w ubiegłym roku dochodu 7998 K. 87 h., rozchodu 7815 K. 69 h. i liczyło 152 członków.

Po udzieleniu zarządowi absolutoryum, dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu. Wybrane zostały panie: Twardowska, Milska, Sliwińska, Bandrowska, Sikorska, Schönhaberowa i p. Rylski.

— **Akademię rolniczą** w Dublanach ukończyli pp.: Jan Dyduszyński, Józef Kawecki, Mieczysław Kruszewski, Stanisław Węgliński i Stanisław Wysocki.

† **Ks. Antoni Radziwiłł,** pan na Nieświeżu i Mirze, zmarły nagle skutkiem udaru dnia 16 b. m. w Berlinie, był generalnym adjutantem cesarza niemieckiego.

Potomek starożytnego rodu litewskiego, urodził się dnia 31 lipca 1833 w Cieplicach z ojca ks. Wilhelma Radziwiłła i matki, Matyldy urodzonej hrabianki Clary-Aldringen. Dnia 5 sierpnia 1870 objął po ojcu majoraty Klecka, Nieświeża i Miru. W r. 1876 podzielił się nimi z szefem drugiej linii, szwagrem swym ks. Ferdynandem Radziwiłłem.

Ks. Antoni poślubił dnia 3 października 1857 w Sagan markizę Maryę de Castellane. Z małżeństwa tego przyszli na świat książęta Jerzy i Stanisław, jako też księżniczki Elżbieta, małżonka JE. hr. Romana Potockiego, i Helena, poślubiona hr. Józefowi Potockiemu.

Poświęciwszy się karyerze wojskowej, osiągnął ks. Antoni Radziwiłł stopień pruskiego generała kawaleryi *à la suite* przy 1 polnym pułku artyleryi gwardyjskiej. Od lat wielu sprawował ks. Antoni obowiązki generalnego adjutanta cesarza i jako taki należał do monarszego dworu.

Zmarły świeżo książę był także członkiem pruskiej Izby panów i kawalerem orderu Czarnego Orła. Siostra jego Matylda, była małżonką zmarłego niedawno ks. Hugona Windisch-Graetza.

Następstwo w ordynacyi nieświeskiej przechodzi skutkiem śmierci ks. Antoniego Radziwiłła na jego najstarszego syna, ks. Jerzego.

Z Berlina donoszą pod d. 17 b. m.: Szczegóły pogrzebu zwłok ś. p. Antoniego ks. Radziwiłła ustanowione będą dopiero po przybyciu synów nieboszczyka, ks. Jerzego i ks. Stanisława, który jako oficer kozaków rossyjskich brał udział w obsadzeniu Korei przez Rossyan. Oczekują też dziś przybycia córek zmarłego, hr. Romanowej i hr. Józefowej Potockich.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania pani K. M., przy ul. Kurkowej 22, skradziono wczoraj, po rozbiciu biurka, złoty zegarek damski, wartości 160 K., i pozłacaną szpilkę.

Do sklepu korzennego Kesslera przy ulicy Kopernika dostali się wczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy przez drzwi od sieni i zabrali gotówkę 6 K., oraz znaczniejszą ilość rozmaitych wiktuałów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Dunajewskich Fechterowa, żona budowniczego, w 62 roku życia; Jakób Ludwig, em. urzędnik kolei Karola Ludwika, w 85 roku życia; — Stanisław Horodyski, kontrolor poczt i telegrafu, w 56 roku życia; — Jan Stein, pomocnik kancelaryjny, w 33 roku życia; — Jadwiga Osiecka, w 25 roku życia; — Katarzyna Wianuszek, w 82 roku życia; — Stefan Jarmolak, w 36 roku życia; — Marya z Gilewiczów Lack, żona em. oficyała sądowego, w 41 roku życia; — Michał Hartll, obywatel m. Lwowa, w 70 roku życia; — Teofila Naworol, w 14 roku życia.

W Felsztynie, Stanisław Katyński, właściciel dóbr, w 94 roku życia.

W Samborze, Aleksandra Eugenia z Gąsiorowskich Byłeniowa, żona emer. kontrolora poczty, w 55 roku życia.

W Krakowie, Bernard Cieczkiewicz, emer. dyrektor biur pomocniczych sądu krajowego karnego, w 67 roku życia.

W Wiedniu, Ottokar Walter, malarz zwierząt, którego dzieła wśród arystokracyi wiedeńskiej cieszyły się wielką wziętością, w 52 roku życia.

— **Związek** absolwentów wyższej Szkoły przemysłowej ma powstać w Krakowie. Celem jego jest ochrona interesów swych członków. Towarzystw takich jest już w Austryi pięć, a w Wiedniu reprezentuje je Związek centralny, liczący ogółem blisko 2000 członków. Wybrany na wiecu komitet przedłożył już Namiestnictwu statut do zatwierdzenia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu Towarzystwa prawniczo-ekonomicznego JE. dr. Bobrzyński wygłosił odczyt o studyach rządowych nad reformą administracyi. Wyraził się o nich bardzo pochlebnie podnosząc ich ducha nowożytnego, dalej wskazywał na podobieństwo projektowanych reform z dawnym wnioskiem JE. dr. Dunajewskiego, co dla dr. Dunajewskiego jest niemałym tryumfem.

Wiceprezesem Towarzystwa wybrano następnie radcę wyższego sądu krajowego, Juliusza Morelowskiego, a generalnym sekretarzem, rektora Krzymuskiego. Jako komisyę celem zwołania IV. zjazdu prawników i ekonomistów polskich ustanowiono komitet redakcyjny czasopisma prawniczo-ekonomicznego. Termin zjazdu nieoznaczony.

— **Fałszerze monet.** *Czas* donosi: W sprawie aresztowanej we Lwowie przed kilku tygodniami szajki fałszerzy monet, złożonej z Teofila Brykczyńskiego i kilku spólników, bawi w Krakowie sędzia śledczy lwowskiego sądu krajowego karnego, dr. Wasung.

— **Obiad.** W amerykańskiej ambasadzie w Wiedniu odbył się przed kilku dniami obiad, w którym wzięli udział między innymi: niemiecki ambasador hr. Wedel, Namiestnik Kielmansegg z małżonką, poseł perski i w. i.

— **Z Nadwornego** Muzeum przyrodniczego w Wiedniu. Jak z Wiednia donoszą, ustępuje dotychczasowy kierownik tego Muzeum, dr. Fryderyk Bracer, a miejsce jego zajmie dotychczasowy kustosz II kl. Ludwik Ganglbauer. Przechodzi w stan spoczynku także dyrektor oddziału geologiczno-paleontologicznego, dr. Teodor Fuchs. Na jego miejsce wejdzie kustosz II kl. docent dr. Ernest Kittl.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Z Wiednia donoszą; Przed Najw. Trybunałem kasacyjnym odbyła się w sobotę rozprawa karna z powodu zażalenia Stanisława Lipińskiego, redaktora *Bociana* z Krakowa, przeciw wyrokowi sądu przysięgłych w Krakowie, zasądzającemu go na dwa miesiące aresztu za umieszczenie obelżywej ryciny i wiersza o pani Lucynie Kotarbińskiej, żonie dyrektora teatru miejskiego w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie Najw. Trybunał odrzucił zażalenie i zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, skazując Lipińskiego na poniesienie kosztów postępowania kasacyjnego.

— **Na śmierć przejechany przez dorożkę.** Z Wiednia donoszą: Zdarzył się tu okropny wypadek. Na starszego inspektora kolei Południowej i szefa warstatów w Marburgu, Ferdynanda Kalusa, najechał fiakier tak nieszczęśliwie, że Kalus ugodzony kopytem końskiem w głowę, zginął na miejscu. — Towarzysząca mu córka wyszła z niebezpieczeństwa z lekką zaledwie kontuzyą.

— **Stacyę** badania chorych ryb w połączeniu z katedrą biologii i patologii ryb utworzyło Ministerstwo oświaty przy Akademii weterynaryi w Wiedniu, poruczając zarówno kierownictwo stacyi, jak nową katedrę docentowi, dr. med. J. Fiebigerowi.

Kronika zagraniczna.

* Bazylika św. Marka w Wenecyi. W ostatnich dniach obiegały po prasie europejskiej pogłoski, że słynnej tej świątyni, która straciła już swą *campanilę*, grozi runięcie. Pogłoski te na szczęście nie mają racyi.

Na sobotniem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, w odpowiedzi na interpelacyę w tej sprawie, oświadczył minister oświaty, że nie powstała na bazylice żadna rysa, architekt zaś wysłany przez rząd dla zbadania bazyliki dał odpowiedź uspokajającą. Również burmistrz Wenecyi nadesłał ministrowi telegram uspokajający. Bądź co bądź rząd włoski nie będzie żałował ani kosztów, ani ofiar, by drogocenny zabytek w całości utrzymać.

* Pogrzeb zwłok Krügera. Z Pretoryi telegrafują: Podczas pogrzebu zwłok Krügera przemawiali wodzowie Boerów Botha, De Wet i Szalk-burgher. Botha przyrównał Krügera do Mojżesza. Nadzieja utworzenia wielkiego państwa na północ od rzeki Val, rozciągającego się od morza do morza, była jego ideałem. Ideał ten da się pogodzić z wiernością dla Anglii, jedność bowiem białej rasy w Afryce południowej jest konieczną. Mowca z zadowoleniem powitał fakt, że angielscy i holenderscy koloniści wspólnie oddali ostatnią posługę Krügerowi. Botha wezwał do jedności i zgody, poczem odczytał ostatni list Krügera, będący niejako jego politycznym testamentem. List ten zawiera wezwanie do jedności, do dalszej pracy w rozpoczętem dziele odbudowania tego, co runęło, do pielęgnowania języka i narodowości Boerów.

Podczas złożenia zwłok do grobu dano 21 strzałów moździerzowych, stosownie do rozkazu króla Edwarda.

Na pogrzeb przybyli delegaci wszystkich części południowej Afryki, zastępcy rządu angielskiego i kolonij. Liczbę osób tworzących szpaler, obliczają na 30.000.

* Katastrofy okrętowe. Z Nowego Jorku donoszą, że na okręcie „Massachusets“ eksplodował kocioł, skutkiem czego 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, wiele zaś odniosło lżejsze i cięższe rany.

Z Nowego Jorku telegrafują: Parowiec „Long-Island“, płynący z Nowego Jorku do Newhaven, stanął w płomieniach i częściowo się spalił. Dziewięć osób, między niemi dwóch podróżnych, zginęło w płomieniach.

Notatki literacko-artystyczne.

Józef Czernecki, Józef Szabłowski i Stefan Tatuch: „Podręcznik do nauki kaligrafii“. Lwów 1904. 8°, str. 238 (z licznymi ilustracyami i wzorami).

Z imieniem p. Czerneckiego wiąże się długi szereg poważnych prac naukowych, poświęconych przedmiotowi, któremu on dopiero w naszej literaturze pedagogicznej wyrobił prawo obywatelstwa. Sumienną pracą na tem pomiatanem u nas polu, niemniej usilnem staraniem około podniesienia poziomu tej nauki, zdobył sobie p. Czernecki zaszczytne imię. Koroną działalności jego naukowej jest „Podręcznik do nauki kaligrafii“. Dzieli on się na trzy części, na część ogólną, metodyczną i praktyczną. P. Czernecki pierwszym jest, który poruszył dzieje kaligrafii w Polsce, podając w tym rysie historycznym uwagi godny przyczynek do naszej kultury. Część drugą, metodyczną, napisał prof. Czernecki po głębokiem przestudyowaniu w teoryi i praktyce wszystkich dotychczasowych sposobów udzielania nauki kaligrafii, uwzględniając po raz pierwszy metody polskie rodzime. Omawiając zalety metody poglądowej, domaga się autor natarczywie aby Rada szkolna ustanowiła dla wszystkich szkół abecadło normalne, powszechnie obowiązujące. W części trzeciej wreszcie podaje p. Czernecki cenne, na długoletniem doświadczeniu oparte wskazówki, odnoszące się do praktyki pisania.

Podnieść musimy rozległą erudycyę autora, niezwykłą znajomość przedmiotu, któremu tyle czasu poświęcił. Obok bardzo cennych rad i wskazówek pedagogicznych, rozsianych na kartach książki p. Czerneckiego, drga w niej żywe poczucie godności narodowej, znajomości kultury, sztuki i języka ojczystego.

Jako podręcznik do nauki kaligrafii nadaje się książka p. Czerneckiego przedewszystkiem w seminaryach i szkołach wydziałowych, ale pożądaną jest również w szkołach przemysłowych, handlowych i w ogóle zawodowych, wreszcie do użytku domowego dla samouków, ktorzy sami pragną się nauczyć kaligrafii.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Zaszumi las“, sztuka współczesna w aktach przez Józefa Maskoffa (autora „Tamtego“).

We wtorek po raz drugi (nowość) „Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa (autora „Tamtego“).

We środę po raz trzeci „Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

We czwartek (wznowienie) „Gejsza“, operetka japońska w 3 aktach Sidney Jonesa. — W roli Mimozy debiut p. Felicyi Brzeskiej.

W piątek — ostatnie przedstawienie przed świętami — po raz czwarty „Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

W sobotę, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Wspaniały pod każdym względem koncert Burmestra był ostatnim w roku bieżącym.

Z dniem 1 stycznia 1905 rozpocznie się w Filharmonii cały szereg interesujących koncertów, w których udział wezmą tak samo jak w roku bieżącym jedynie pierwszorzędni artyści.

Seryę tych koncertów rozpocznie w dniu Nowego Roku słynny pianista prof. Emil Sauer. Na ten koncert sprzedaje już bilety od dziś kasa Filharmonii.

Dnia 6 stycznia koncert znakomitego skrzypka francuskiego „o aksamitnym smyczku“ Henryka Marteau.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z galicyjskiego Banku hipotecznego. Na posiedzeniu rady nadzorczej 16 b. m. uchwaloną została wypłata kuponu od akcyi Banku płatnego dnia 1 stycznia 1905 po 20 koron od sztuki.

„Alpiny“. Z Wiednia telegrafują: Na sobotniem posiedzeniu rady nadzorczej Towarzystwa „Alpiny“ stwierdzono, iż dochód w piewszych trzech kwartałach bieżącego roku jest o 1,200.000 koron wyższy, niż w trzech pierwszych kwartałach roku ubiegłego.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·25 do 33·35, *loco* Ołomuniec 32·— do 32·10, *loco* Berno-Wiedeń 32·20 do 32·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·50 do 81·50, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Sfery urzędowe w Kopenhadze zaprzeczają wiadomości, podanej przez *Daily Mail*, jakoby Najj. Pan, Cesarz Franciszek Józef, miał się tam zjechać z innymi monarchami na konferencyę pokojową.

Na prywatnem posłuchaniu u Najj. Pana był w ubiegły piątek Mahmud Nedim, zamianowany świeżo baszą, ambasador turecki w Wiedniu, a w sobotę bułgarski agent dyplomatyczny Sarafow, który wręczył Najj. Panu odręczne pismo księcia bułgarskiego Ferdynanda.

Przed rozpoczęciem ogólnych audyencyj odbyło się dziś przed południem w Burgu wiedeńskim zaprzysiężenie nowomianowanych tajnych radców, — w ich rzędzie JE. p. Jana Lidla, b. Wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Bułgarskim konsulem w Budapeszcie mianowany został b. agent dyplomatyczny w Cetynii, Konstantynowicz, który w tych dniach objąć ma swój posterunek.

Z Zadaru donoszą pod d. 16 b. m.: Na wczorajszem generalnem zgromadzeniu partyi serbskiej uchwalono, aby w interesie tem silniejszego zjednoczenia stronnictwa, na przyszłość miało ono jeden tylko swój organ, mianowicie *Srpski List*, wydawany w Raguzie. Skutkiem tego z końcem roku zarówno *Srpski Glas*, jak i *Dubrownik* przestaną wychodzić. Dalej uchwalono zwrócić się do prezydentów chorwackich klubów sejmu, pp. Cingrii i Trumbica, by wejść z tymi klubami w porozumienie co do przyszłych wyborów, które odbyć się mają w roku przyszłym we wszystkich gminach Dalmacyi. W ten sposób powstałaby w sejmie koalicya słowiańska, zwrócona ostrzem przeciwko autonomicznej partyi włoskiej.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza wiadomościom dzienników o zamiarze podróży cesarza Wilhelma na wiosnę, na morze Śródziemne.

Z Paryża telegrafują: Prezydent Loubet przyjmie we wtorek członków komisyi, która się ma zająć sprawą załatwienia zajścia w Hull. Sądzą, iż członkowie zgodzą się na wybór admirała Spauna przewodniczącym komisyi.

Pułkownik Marchand, któremu nacyonaliści ofiarowali mandat do Izby deputowanych, opróżniony po zgonie Syvetona, oświadczył, że mandatu nie przyjmuje, gdyż nie jest to dlań odpowiedni zakres działania a zresztą z wiosną 1906 upływa kadencya Izby.

Z Belgradu telegrafują: Włoski poseł wręczył wczoraj królowi Piotrowi włoski order Anuncyaty.

Przegląd ogólny.

Wczoraj udali się do Budapesztu PP. Ministrowie handlu i rolnictwa br. Call i hr. Buquoy dla porozumienia się z ministrami węgierskimi w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Towarzyszyli im szefowie sekcyjni Rössler, Beck i hr. Auersperg. Konferencya miała na celu ułożenie instrukcyj dla dalszych rokowań z Niemcami.

Odpowiedź rządu niemieckiego na propozycyę wznowienia rokowań jeszcze nie nadeszła. Żywa wymiana depesz między stolicami obu państw ma na celu załatwienie kwestyj wstępnych, aby uprościć dalszą procedurę. Kwestya zarządzeń weterynaryjnych stanowi ciągle jeszcze główny przedmiot dyskusyi. Być może — piszą z Wiednia — że już w najbliższych dniach udadzą się referenci weterynaryjni Austryi i Węgier do Berlina dla postawienia tej sprawy na jasno. Byłoby to w takim razie preludyum do rokowań celem zawarcia stanowczej ugody.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*: Nie oznaczono jeszcze terminu, w którym delegaci austryaccy przybyć mają do Berlina. Przybycie ich nie będzie wszakże miało rzeczowych obrad na celu. Konferencye toczyć się będą około technicznego sformułowania tych punktów porozumienia, które już przeprowadzono w drodze dyplomatycznej.

Z innego źródła donoszą z Berlina: Porozumienie w sprawie ponownego nawiązania rokowań co do traktatu handlowego Niemiec z Austro-Węgrami, czyni bardzo słabe postępy. Rzekomo opowiadają w kołach dyplomatycznych, że austro-węgierski ambasador Szoegyenyi-Marich dokłada usilnych starań, aby porozumienie przecie doszło do skutku w jak najkrótszym czasie. Położenie na Węgrzech utrudnia całą akcyę. Niemniej jednak zdaje się, że w pierwszej połowie stycznia dojdzie do stanowczego porozumienia.

Francuski minister marynarki, Pelletan, stanowczo nie ma szczęścia. Ataki przeciwko gospodarce jego wracają z peryodyczną niemal ścisłością. Taki nawrót przyniosło posiedzenie Izby deputowanych dnia 16 b. m. Z powodu zatonięcia parowca transportowego „Vienne" nie szczędzono Pelletanowi ciężkich zarzutów. Konserwatysta Binder już poprzednio w prasie przygotował opinię publiczną do tych oskarżeń, z któremi zwrócił się przeciw ministrowi na wspomnianem posiedzeniu. Wedle Bindera — a przytoczył on podostatkiem dowodów na poparcie swego zdania — Pelletan doskonale wiedział, w jak złym stanie znajduje się okręt „Vienne", a mimo to pozwolił na puszczenie inwalida w daleką drogę.

Pelletan w odpowiedzi nie odparł właściwie zarzutów, jeno użalał się, że przyczyną ich jest jedynie czarna intryga przeciwników rządu. Mało co brakowało już do przypisania przezeń winy zatonięcia „Vienne" tej samej niegodnej intrydze klerykałów i monarchistów. Na razie poprzestał Pelletan na obwinieniu burzy, jako jedynej sprawczyni katastrofy, a Izba przyznała mu 335 głosami przeciwko 43 słuszność. Czy ta uchwała zapobiegnie tak lekkomyślnemu igraniu z życiem ludzkiem przez francuskie ministerstwo marynarki — wykaże zapewne przyszłość.

Co do p. Combesa, to w ostatnich czasach także na jego drodze nie kwitły róże. Ale sierdzisty szef francuskiego gabinetu lubi snać niebezpieczeństwa i tam nawet, gdzie ich niema, chętnie wywołuje przynajmniej pozory opresyj, aby mnożyć sobie laury łatwych zwycięstw. Tak postąpił też na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, w sobotę. Socyalistyczny dep. Gautier wezwał w swym wniosku rząd, aby wygotował projekt amnestyi dla osób zasądzonych na banicyę przez trybunał państwowy, przyczem wyraził nadzieję, że także deputowany Jaurès, któremu należy zawdzięczać, iż Derouledowi na jeden dzień otwarto bramy ojczyzny, głosować będzie za tem, aby banita ten mógł wrócić na stałe do ojczyzny. P. Gautier zażądał nadto nagłości dla swego wniosku. Owóż temu sprzeciwił się Combes, ze zgoła nieuzasadnionym i zbytecznym ferworem, twierdząc, iż uchwalenie nagłości wniosku dałoby nową pobudkę do rozzuchwalenia nacyonalistów i naraziłoby republikę na niebezpieczeństwo tak wielkie, iż rząd musi tę sprawę traktować, jako kwestyę zaufania. W obec dramatycznego tonu, jakim w ogóle coraz częściej w ostatnich czasach tchną przemówienia p. Combesa, uznał wnioskodawca za stosowne odstąpić od żądania nagłości.

We Włoszech wiele wrzawy wywołał proces kapitana Ercolessiego z Mesyny, którego oskarżono o zdradę stanu. — Wedle aktu oskarżenia nie podlega wątpliwości, iż Francya przyszła w posiadanie włoskich planów mobilizacyjnych. Pośredniczyli zaś w tej sprawie: mieszkający w Paryżu niejaki Paladini, jakoteż inżynier Paweł Larguer. Ercolessi i jego żona przyznali się, że wyjeżdżali do Marsylii, Lyonu, Aix-les-Bains i Chambéry.

Włoską Izbę deputowanych odroczono do dnia 24 stycznia 1905.

Wedle informacyj z Belgradu zamyśla Pasicz poczynić liczne zmiany w personalu dyplomatycznych agencyj. Podobno petersburski reprezentant Serbii, Nowakowicz, podał się do dymisyi. Miejsce jego ma zająć dotychczasowy wiedeński agent dyplomatyczny, Wuicz. Także berlińska i rzymska reprezentacya ma otrzymać nową obsadę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Do biura starszego radcy sądowego, Ursela, sprowadzono wczoraj morderców Kleszczów, Jana Sobola i Jana Gregorskiego i odczytano im tu prawomocny wyrok Najwyższego Trybunału. Sobol i Gregorski skazani zostali — jak wiadomo — przez tutejszy sąd na śmierć przez powieszenie. W drodze łaski Cesarskiej kara śmierci została zamieniona na więzienie, a Trybunał Najwyższy zasądził Sobola na dożywotnie ciężkie więzienie, Gregorskiego na 20 lat ciężkiego więzienia. Obaj zasądzeni przyjęli wyrok z wielkiem zadowoleniem.

Kraków, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Redaktor *Bociana* Stanisław Lipiński zgłosił zażalenie nieważności przeciw wyrokowi, zasądzającemu go na 2 miesiące więzienia za wymuszenie. Z powodu tego samego wyroku zgłosiła prokuratorya Państwa odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Wiedeń, 19 grudnia. Na ogólnych posłuchaniach przyjął Najj. Pan b. Wiceprezydenta Namiestnictwa, JE. Lidla.

Budapeszt, 19 grudnia. Ze strony kompetentnej oświadczają, że także podczas pobytu Monarchy w styczniu w Budapeszcie nie będzie Najj. Pan przyjmował żadnych osobistości politycznych dla wysłuchania ich zdań.

Elizawetpol, 19 grudnia. Ogłoszono wyrok w sprawie o zabicie wicegubernatora tutejszego, Andrejewa. Z trzech oskarżonych skazano jednego na śmierć, drugiego na bezterminowe zesłanie do robót, trzeciego uwolniono.

Kiszyniew, 19 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Znaleziono tu na plancie kolejowym zwłoki registratora policyi miejskiej Szawrowskiego z obciętą głową.

Moskwa, 19 grudnia. *Ross. Ag. Tel.* donosi: „Wczoraj przed południem na głównej ulicy zebrało się około 3.000 osób, przeważnie studentów i studentek, i zaczęło śpiewać pieśni rewolucyjne. Wezwaniu policyi do rozejścia się demonstranci nie uczynili zadość i zagrozili policyi, która potem dała kilka ślepych strzałów. Ponieważ demonstranci dalej hałasowali, rozproszyła ich policya z szablami w ręku i oddziały kozaków z nahajkami. Demonstranci cofnęli się do bocznych ulic, gdzie hałasowali dalej. — Publiczność zachowywała się wobec demonstrantów nieżyczliwie".

Paryż, 19 grudnia. Przybył tu Habert, witany na dworcu przez swych politycznych przyjaciół, którzy wznosili okrzyki na cześć jego i Derouleda. Gdy Habert wsiadł do powozu, policya przeszkodziła temu, by zebrani udali się za nim.

Paryż, 19 grudnia. Przy wjeździe Marcelego Haberta przyszło na dworcu do bójek. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

Paryż, 19 grudnia. Habert przybywszy do swego mieszkania, wezwał zgromadzonych i tu demonstrantów do spokojnego rozejścia się. Oświadczył, że powrócił do Francyi, by zażądać amnestyi i wezwał przyjaciół, aby udali się wszyscy na zwołane przez niego zgromadzenie. Tam objął Habert znowu kierownictwo ligi patryotycznej. W przemowie swej wyraził radość, iż mógł wrócić do Paryża, jakkolwiek ubolewa bardzo, że Deroulede zostawił na wygnaniu. Atakował w ostry sposób rząd i obecną większość w parlamencie i dodał, że postara się o wznowienie swego procesu.

Londyn, 19 grudnia. Wczoraj po południu urządziło tu 3.000 robotników bez zajęcia demonstracyę. Kilku mowców, robotników, wzywało do urządzenia demonstracyi w dzielnicy miasta, zamieszkałej przez bogaczów. Jeden z kandydatów do parlamentu oświadczył, że jeśli przyszła mowa tronowa na otwarcie parlamentu nie poruszy sprawy braku pracy, robotnicy pójdą do bogatej zachodniej dzielnicy. Uchwalono rezolucyę z żądaniem pracy.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 19 grudnia. Węgierska Izba posłów odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którem odczytano reskrypt królewski, odraczający Sejm do 28 grudnia. Odczytanie reskryptu odbyła się wśród zupełnego spokoju, poczem dały się słyszeć z ław prawicy okrzyki *Eljen!* Podczas zamknięcia posiedzenia wznosiła prawica okrzyki na cześć Króla; lewica wołała: Niech żyje konstytucya! Niech żyje naród!

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 19 grudnia. *(Rossyjska Agencya telegr.)* Generał Stössel telegrafował dnia 25 listopada: Jestem szczęśliwy mogąc donieść Waszej Ces. Mości, że Japończycy 20 listopada po kilkakrotnem bombardowaniu jednego z północno-wschodnich fortów zostali odparci i odrzuceni do fosy, a ogień działowy rozpędził ich rezerwę. Od 21—23 listopada ostrzeliwali Japończycy gwałtownie ten fort i starali się go obejść, przyczem mimo wielkich strat urządzili przejście przez fosy dwóch fortów północno-wschodniego frontu. 23 listopada o godzinie pół do 6 wieczorem nieprzyjaciel wzmocniwszy ogień, zaatakował nagle kilka fortów zachodnich i zajął część szańców, został jednak przez rezerwy po gwałtownej walce na bagnety zniesiony. O północy ponowili Japończycy atak, przyczem powtórnie część szańców obsadzili, lecz zostali znów odparci. O godzinie 2 nad ranem zapanował spokój. Bohaterska załoga mogła odpocząć i oddać się naprawie fortów. Japończycy stracili między 20 a 24 listopada przeszło 2000 ludzi. Całe nasze wojsko odznaczyło się wielkiem bohaterstwem. Ostrzeliwanie miasta i fortów trwa dalej. Kilka budynków zostało zniszczonych. Duch w armii wyborny.

Drugi telegram Stössla, z dnia 28 listopada donosi: Dnie 26 i 27 listopada były najbardziej krwawe od początku oblężenia Portu Arthura. W nocy na 26 wykonali Japończycy gwałtowny atak na nasze lewe skrzydło koło zatoki Gołębiej, zostali jednak odparci. Tej samej nocy zaatakował nieprzyjaciel oddział w forcie Paluszan i tu go odparto. Podobnym skutkiem uwieńczony był atak na „wysoką górę". 26 listopada zaatakował nieprzyjacielski oddział gwałtownie forty północno-wschodniego frontu i inne szańce. Szańce te dwa razy Japończycy zajmowali, w końcu zostali rano dnia 27 atakiem na bagnety stamtąd wypędzeni. Przy jednym z fortów gromadzili Japończycy wory, lecz zostali rozpędzeni. O godzinie 10 wieczorem zaatakował nieprzyjaciel z wielką gwałtownością jedną naszą bateryę na lewem skrzydle. Część tej bateryi zajęli. Atoli Rossyanie w atakach na bagnety zmusili ich do cofnięcia się, przyczem Japończycy ponieśli klęskę. Nieprzyjaciel otworzył naraz na całej linii gwałtowny ogień, który trwał do 28, godz. 5 rano.

Dalszy telegram gen. Stössla z dnia 2 grudnia donosi: „Dwunastodniowy szturm, rozpoczęty 20 listopada, został dzisiejszej nocy ostatecznie odparty. Z radością donoszę o tem, przyczem muszę wspomnieć o bohaterskich czynach naszych wojsk. Szczególnie odznaczyli się generałowie Kondratenko, Nikitin, Gorbatowski i inni oficerowie. Dzięki temu bohaterstwu udało się także tym razem odeprzeć ataki nieprzyjaciela na Port Arthura. Jak zeznają jeńcy i opowiadają Chińczycy, stracili Japończycy przynajmniej 20.000 ludzi. Prosimy Waszą Ces. Mość jakoteż nasze matki carowe, by za nas się modliły. Ich to widocznie modlitwy ubłagały nam opiekę nieba.

W telegramie z 5 grudnia donosi Stössel: Wczoraj o godz. 7 rano Japończycy ściągnąwszy wszystkie swe siły, zaczęli znowu szturm do „pagórka 203 metrów". Zacięta walka trwała cały dzień. Trzy razy odparliśmy ataki. Około wieczora nieprzyjaciel zajął szczyt pagórka i ustawił tam natychmiast dwie mitralieży. Wśród rannych znajduje się inspektor sanitarny, generał Czerpiński i podpułkownik Butusow. Pułkownik Irman dokazywał cudów waleczności.

Ostatni telegram Stössla z dnia 10 grudnia opiewa: „Japończycy obsadzili dnia 6 b. m. „wysoki pagórek". Nasze okręty, znajdujące się w porcie, zostały uszkodzone przez bomby japońskie. Czerpiński zmarł. Usposobienie wojska wyborne",

Petersburg, 19 grudnia. Dzienniki donoszą, że XII. korpus armii pod dowództwem generała Bekmana włączony zostanie do III. armii mandżurskiej.

Londyn, 19 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Szangaju pod datą 18 b. m.: Kapitan rossyjskiego kontrtorpedowca „Roztropny" wraz ze swą załogą uciekł na pokładzie angielskiego okrętu „Nigricia" do Władywostoku. Japończycy puścili się w pogoń za okrętem.

Londyn, 19 grudnia. *Standard* donosi z Tokio: Położenie załogi w Porcie Arthura jest rozpaczliwe. Roboty oblężnicze ku frontowi północnemu tak daleko już postąpiły, że Japończycy są tylko o 12 metrów oddaleni od pozycyj rossyjskich.

Jak donoszą z Czifu, część floty japońskiej wyruszyła do Singapore. Dwadzieścia pięć okrętów skoncentrowało się 15 b. m. koło Dalnego. Japończycy zaopatrzyli okręty przewozowe działami, a także znaczna ilość kupieckich okrętów jest uzbrojona i przeznaczona do służby przy utrzymaniu blokady.

Tokio, 19 grudnia. *(Biuro Reutera).* Generał Stössel wystosował do gen. Nogi następujący list w sprawie ochrony okrętów szpitalnych:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że pańska artylerya bombarduje nasze szpitale, które łatwo można odróżnić po wywieszonej na nich fladze Czerwonego Krzyża. Ze stanowisk pańskiej artyleryi flagi te są widoczne. Proszę pana o zakaz bombardowania. Krok ten podejmuję przez wzgląd na naszych walecznych i bohaterskich żołnierzy, którzy walczyli chlubnie z pańskimi żołnierzami, a teraz leżą ranni w szpitalach Czerwonego Krzyża. Także kilku rannych Japończyków znajduje się wśród nich. Zapewniam pana o moim głębokim szacunku".

Do tego pisma dołączony był drugi list tej treści: „Polecam wielkiemu łowczemu cara i naczelnemu kierownikowi szpitali Barasowowi, aby z waszą ekscelencyą prowadził rokowania, celem umieszczenia naszych szpitali poza sferą, narażoną na niebezpieczeństwo podczas bombardowania. Nie potrzebuję dodawać, że przyznaję, panu przy tem prawo zapewnienia sobie skuteczności swych operacyj".

Generał Nogi kazał złożyć na umówionem miejscu następującą odpowiedź:

„Mam zaszczyt zapewnić, że armia japońska, która szanuje uczucia ludzkości i międzynarodowe traktaty, od początku oblężenia nigdy z umysłu nie strzelała do budynków i okrętów, zaopatrzonych we flagę „Czerwonego Krzyża". — Największa część twierdzy nie jest z pozycyj artyleryi widzialna, a także jak panu wiadomo, nie wszystkie pociski osiągają zamierzony cel. Pomimo wielkiego ubolewania, nie mogę przeszkodzić temu, iż nasze pociski nie docierają do zamierzonego celu. Zapewniam pana o swym najgłębszym szacunku".

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. Zamoyscy z Wysocka, hr. W. Baworowski z Ostrowa, hr. M. Rey z Psar, hr. M. Wodzicka z Dalnicz, A. Sadowski z Podola ros., H. Kiełczewska z Podola ros., W. Gniewoszowa z Kont, B. Hubermann z Wiednia, Z. Ujejska z Tomaszowa, T. Smarzewski z Moczerad.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. J. Bernacki z Petersburga, K. Mochnacki z Tyśmieniczan.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Filipowski z Piotrkowa, K. Dąbski z Borysławia.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. grudnia 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	353	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. grudnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100·15	100·35
styczeń-lipiec	100·05	100·25
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·40	157·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·50	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	279·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·60	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	100·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	213·50
„ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·85	107·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	314·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lolom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·20	101·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	73·70
Palfy 40 zł. m. k.	168·—	175·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	79·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·—	291·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2973·—	2974·50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	804·—	805·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	543·—	545·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	265·—	270·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·—	451·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1642·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·50	250·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5470·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	883·—	884·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1078·—	1084·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	491·—	492·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2355·—	2365·—
Schodnicy 500 kor.	684·—	694·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	311·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·35	239·55
Paryż za 100 franków	95·22½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·15	95·30
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·—	95·10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·50	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·35
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 742/4 (5) (10354 2—3)

Na żądanie Feigi Katz, trafikantki we Lwowie, odbędzie się dnia 3. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Mikłaszów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 717 kor.

Najniższa cena wynosi 478 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. E. 540/4 (5) (10375)

Na żądanie Pinkasa Weinmana, kupca w Sokołowie, odbędzie się dnia 29. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 4/11 części realności lwh. 603 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 945 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 472 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sokołów, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. 918/4 (4) (10342)

Dnia 27. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 w Dobczycach licytacya 1/4 częś realności lwh. 381 i 1/8 części realności lwh. 858 ks. gr. gm. kat. Dobczyce objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 1/4 część realności lwh. 381 na 621 kor., ad b) 1/8 część realności lwh. 858 na 808 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 414 kor., ad b) 539 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. E. 971/4 (4) (10343)

Dnia 27. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, licytacya realności lwh. 477 ks. gr. gm. kat. Dobczyce objętej z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 981 kor. 25 hal. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 654 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 22. listopada 1904.

L. 3292. (10408)

Ogłoszenie.

Zwierzchność miasta ogłasza, że dnia 22. grudnia 1904 r. o godz. 10 rano, odbędzie się licytacya ustna i za pisemnemi ofertami, celem wydzierżawienia prawa poboru targowego i placowego na 3 lata od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 r. najwięcej ofiarującemu.

Licytacya przeprowadzoną będzie w kancelaryi Magistratu.

Cena wywołania wynosi 4705 kor. rocznie.

Wadyum 10% z ceny wywołania, należy złożyć przed rozpoczęciem licytacyi.

Pisemne oferty wnoszone być mają do dnia 22. bm. godziny 10-tej rano.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat wol. król. miasta Starego Sącza
Stary Sącz, 13. grudnia 1904.

L. cz. E. 2974 4 (17) (10370)

Na żądanie pana Hermana Kahanego kupca w Toustoługu i tow., odbędzie się dnia 30. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya połowy realności objętej whl. 1655 gm. kat. Tarnopol przy ulicy Mikuliniekiej położonej, z parceli ogrodowej lkat. 1081 się składającej na której się znajdują 4 budynki mieszkalne oraz budynek fabryczny do wyrobu krup służący pod Nr. kons. 984.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7454 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 3727 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. E. 797/4 (5) (10374)

Dnia 16. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya 1/4 części realności objętej whl. 2913 ks. gr. gminy Mosty wielkie.

Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość powyższą oceniono na 1125 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 686 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. V. 1516/4 (6) (10369)

Dnia 28. grudnia 1904 o godz. 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu, licytacya realności lwh. 3417 gm. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 392 kor.

Najniższa cena wynosi 262 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 21. listopada 1904.

Konkursa.

L. 2507. (10292 3—3)

KONKURS.

Magistrat miasta Brzeska rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1000 kor.

Po rocznej nienagannej służbie nastąpi stabilizacya.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu do końca grudnia 1904.

Brzesko, dnia 12. grudnia 1904.

L. 149.322 II. (10291 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Paryszczu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1. stycznia 1905 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 12. grudnia 1904.

L. 2923/904. (10332 2—3)

KONKURS.

Zwierzchność miasta Liska rozpisuje konkurs, w celu obsadzenia posady sekretarza, a zarazem kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną dla sekretarza 1200 kor, zaś dla kontrolora 600 kor. rocznie.

Stabilizacya nastąpi po upływie roku zadowalniającej służby.

Kompetenci mają wykazać:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia,
2. Kwalifikacyę w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1896 Dz. u. kr. Nr. 88,
3. Jednoroczną praktykę przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy na ręce Zwierzchności miasta najdalej do dnia 30. stycznia 1905

Zwierzchność miasta.
Lisko, dnia 13. grudnia 1904.

L. Prez. 3225 4/4 (10338 2—3)

KONKURS.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą równą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 15. stycznia 1905.

Tarnów, 15. grudnia 1904.

L. cz. Prez. 3202 12/4 (10297 2—3)

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę należy wnieść do Prezydyum tego c. k. sądu obwodowego do dnia 28. stycznia 1905.

Tarnów, dnia 13. grudnia 1904.

L. 3191/04. (10380 1—2)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Nisku poszukuje funkcyonaryusza do prowadzenia założyć się mającego »Biura pracy« po myśli ustawy krajowej z 16. marca 1904 Nr. 56 Dz. ust. kraj.

Wynagrodzenie bez określenia na razie wysokości tegoż, znajdzie pokrycie w opłatach po myśli ustawy pobieranych i w ewentualnej subwencyi Wydziału krajowego.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej do dnia 15. stycznia 1905.

Wydział powiatowy.
Nisko, dnia 17. grudnia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 10/4 (2) (10363)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k, że treść artykułu umieszczonego w kronice Nr. 9 czasopisma „Tygodnik Jarosławski“ z dnia 10. grudnia 1904 pod napisem „Wybryki oficerskie“ w ustępie końcowym począwszy od słów „Pytamy się teraz“ do końca aż do słów „prokurator i sąd wojskowy włącznie“ zawiera znamiona występku według §§ 491 i 492 uk., tudzież art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 dzup. z roku 1863, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Tygodnik Jarosławski“ przez c. k. Starostwo w Jarosławiu zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany na kład ma być zniszczonym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI,
jako Trybunał dla spraw prasowych.
Przemyśl, dnia 15. grudnia 1904.

Zl. 287. (10360)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Dezember 1904, Pr. 44/4, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Straz na Hane“ vom 10. Dezember 1904 wegen des Artikels: „Pomer vseobecneho prava hlasovacího k morávskemu klerikalismu“ in der Stelle von „dues ten boj“ bis „bojem proti cirkvim“ nach §. 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17.059/pr. (10290 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 24. stycznia, dla grupy gmin miejskich na 25. stycznia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 26. stycznia dla grupy większych posiadłości na 27. stycznia 1905 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory te odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwu (2) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14. grudnia 1904.

L. 17.278/pr. (10359 2—3)

Obwieszczenie.

Rozpisane obwieszczeniem z dnia 6. grudnia 1904, L. 16.700/pr., nowe ogólne wybory do Rady powiatowej w powiecie Zaleszczyckim na dzień 24., 25., 26. i 27. stycznia 1905 roku, wstrzymuję aż do dalszego zarządzenia.

Termina nowych wyborów zostaną w swoim czasie podane do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 370/4 (2) (10299 2—3)

Przeciw Tomaszowi Batogowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Łukasza i Jadwigę Białych pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 594 gm. Świlcza.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 28. grudnia 1904.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Batoga ustanawia się p. dr. Wachtla, adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Batoga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 12. grudnia 1904.

L. 1750/04. (10381)

Dnia 26. listopada 1904 zmarł bł. p. dr. Zygmunt Klein, adw. w Krakowie, a jego substytutem ustanowiono dra Adolfa Lieblinga, adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 9. grudnia 1904.

L. 1777/04. (10382)

Dr. Adam Lewartowski adw. w Krakowie, zawieszony został w wykonywaniu adwokatury na czas sześciu miesięcy t. j. od dnia 15. grudnia 1904 do dnia 14. czerwca 1905 włącznie, a na ten czas generalnym jego substytutem ustanowiony został dr. Bolesław Mikiewicz adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Kraków, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. Prez. 1059 18 P/4 (10358)

Obwieszczenie.

Dla I. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 23. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami tegoż c. k. Radców wyższego sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego, Juliana dr. Sopotnickiego, tudzież radców sądu krajowego Jana Garlickiego, Grzegorza Charaka, Ludwika Dyonizego Herasimowicza, Edwarda Nahlika, Józefa Franciszka Zawadzkiego Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Józefa Reicherta, Stanisława Jasińskiego i Feliksa Majewskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 14. grudnia 1904.

L. cz. C. V. 532/4 (1) (10352)

Przeciw Wasylowi Maksymiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Markusa Meiselesa kupca z Witkowa nowego pozew o 223 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. lutego 1905, o godz. 9 rano, Sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Wasyla Maksymiec, ustanawia się p. adw. dr. Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Maksymiec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 396/4 (2) (10376)

Przeciw Simche Solender, Chaimowi Felsenfeldowi i Chudesie Felsenfeld, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Naftalego Felsenfelda pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1012 gm. Sokołów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16. stycznia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Nachmana Schindelheima w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 24. listopada 1904.

L. 181.624.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. grudnia 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Bóbrka	Romanów ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Hrycowola (20 zagr.);
	Cieszanów	Lubliniec nowy (3 zagr.), Żuków (Kosobudy 1 zagr.);
	Lwów	Kukizów z ob. dw. (4 zagr.);
	Mościska	Kalników z ob. dw. (7 zagr.);
	Skałat	Krzywe (ob. dw. 1 zagr.), Nowosiółka skał. (ob. dw. Malinnik (1 zagr), Skałat z ob. dw. (3 zagr.);
	Sokal	Parchacz (ob. dw. Hruszów 1 zagr.), Sielec (8 zagr.);
	Stanisławów	Sielec (ob. dw. 1 zagr.);
	Tarnopol	Baworów z ob. dw. (6 zagr.), Berezowica wielka (1 zagr.), Cebrów (2 zagr.), Isypowce (1 zagr.), Kipiaczka ob. dw. (1 zagr.), Mikulińce (2 zagr.), Suszczyn-Ostalec ob. dw. (6 zagr.), Tarnopol (1 zagr.), Wola mazowiecka z ob. dw. (3 zagr.), Zagrobela z ob. dw. (2 zagr.);
	Turka	Komarniki (3 zagr.);
	Żółkiew	Derewnia ob. dw. (2 zagr.), Krechów (3 zagr.), Kulawa ob. dw. (12 zagr.), Kunin (51 zagr.), Kupiczwola (14 zagr.), Stanisłówka z ob. dw. (2zagr.), Wola wysocka (7 zagr.), Żółkiew (82 zagr.), Zubówmosty (1 zagr.);
	Żydaczów	Juseptycze (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.);
	Czortków	Białobożnica ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Milowce (Adolfówka ob. dw. 1 zagr.), Bedrykowce ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Jezierna ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów	Głęboczek (32 zagr.), Horoszowa (12 zagr.), Zalesie (8 zagr.);
	Brody	Czernica (11 zagr.), Turze (31 zagr.);
	Cieszanów	Brusno stare (19 zagr.);
	Drohobycz	Wola jakóbowa (8 zagr.), Łużek dolny, (6 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (11 zagr.);
	Podhajce	Bieniawa (8 zagr.), Burkanów (14 zagr.);
	Rawa	Ławryków (Sały 8 zagr.), Zamek (4 zagr.);
	Stanisławów	Siemikowce (18 zagr.), Międzyhorce (10 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chmielów (40 zagr.), Stale (45 zagr.);
	Tłumacz	Jezierzany (102 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (10 zagr.), Romanówka (7 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (8 zagr.);
	Zbaraż	Białozurka (9 zagr.), Jacowce (12 zagr.), Medyn (24 zagr.), Toki (46 zagr.);
	Zborów	Urlów (Chrabużna 9 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Konstancya (8 zagr.), Oleksińce (40 zagr.), Piłatkowce (3 zagr.);
	Buczacz	Żyznomierz (1 zagr.);
	Cieszanów	Bihale (Saple 5 zagr.), Brusno nowe (11 zagr.), Nowe sioło (4 zagr.), Rudka (7 zagr.);
	Drohobycz	Bronica (3 zagr.);
	Gródek	Dobrostany (4 zagr.), Dobrzany (5 zagr.);
	Jarosław	Cetula (16 zagr.), Wietlin (22 zagr.), Wola rozwieniecka (3 zagr.);
	Kałusz	Rypianka (1 zagr.);
	Kamionka str.	Ubinie z obsz. dw. (5 zagr.);
	Kolbuszowa	Lipnica (2 zagr.);
	Kołomyja	Chwaliboga (3 zagr.);
	Kosów	Rybno (1 zagr.);
	Mościska	Chliple (15 zagr.), Orchowice (7 zagr.);
	Podgórze	Kobierzyn (Zalesie (1 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (18 zagr.);
	Przemyśl	Stubienko (10 zagr.);
	Przemyślany	Biłka (14 zagr.), Brzuchowice (6 zagr.), Dunajów (5 zagr.), Kosteniów (16 zagr.), Koszelice (8 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Poluchów (10 zagr.) Sołona ob. dw. (1 zagr.), Zamoście ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Siennów (4 zagr.);
	Rohatyn	Niemszyn (2 zagr.);
	Rudki	Kościelniki (1 zagr.), Susułów (8 zagr.), Uherce (5 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (12 zagr.), Łanowice (2 zagr.), Maksymowice (20 zagr.), Pianowice (10 zagr.), Piniany (1 zagr.), Wołoszcza (24 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Głuchów (5 zagr.), Myców ob. dw. (1 zagr.), Sulimów (9 zagr.), Szarpańce (6 zagr.), Tuszków z ob. dw. (6 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (2 zagr.), Drohomirczany (3 zagr.), Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Mszaniec (18 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (3 zagr.), Skole (11 zagr.);
	Stzyżów	Żyznów (6 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków wielki (4 zagr.), Czerniechów (14 zagr.), Czernilów (4 zagr.), Grabowiec (2 zagr.), Hladki (1 zagr.), Isypowce (4 zagr.), Kokutkowce (9 zagr.), Konopkówka (4 zagr.), Kutkowce (11 zagr.), Łuczka (1 zagr.), Obarzańce (5 zagr.), Mszaniec (3 zagr.), Pleskowce (3 zagr.) Płotycz (44 zagr.), Proniatyn (15 zagr.), Rusinówka (1 zagr.), Tarnopol (2 zagr.), Zabojki (2 zagr.), Zarudzie (4 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (6 zagr.), Podhajczyki (1 zagr.);
	Turka	Dniestrzyk hołowecki (11 zagr.), Rozłucz (38 zagr.);
	Wieliczka	Gruszów (Patelówka 1 zagr.);
	Zbaraż	Łubianki niżne (20 zagr.);
	Zborów	Kalne (12 zagr.);
	Żółkiew	Artasów z ob. dw. (8 zagr.), Czestyn (5 zagr.), Kłodzienko (5 zagr.), Krechów (3 zagr.);
	Lwów	Lwów dziel. I. (1 zagr.);
Wścieklizna	Bochnia	Trynitatis (1 zagr.);
	Przemyśl	Jaksmanice ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze 1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wścieklizna	Tarnobrzeg	Jastkowice (1 zagr.);
	Turka	Turka (1 zagr.);
	Wieliczka	Wieliczka;
Cholera drobiu	Krosno	Cergowa (1 zagr.), Dukla (6 zagr.);
	Tarnów	Komorów (10 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. grudnia 1904.

L. 181.598.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 10. grudnia 1904 L. 108.911 wzbroniony jest:

z powodu zarazy pyskowo-racicowej przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów politycznych Dolina i Turka, oraz

z powodu pomoru świń przywóz świń z powiatów politycznych Bohorodczany i Turka do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy przywozu zwierząt do Węgier z powiatów tu nie wymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. grudnia 1904 L. 55.054 w ślad za tutejszym reskryptem z 24. października 1904 L. 150.475.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 277/4 (1) (10372 1—3)

W sporze Ilka Meleta przeciw Senkowi Bliźniak vel Romańczuk i Jewdosze Kotowej z miejsca pobytu nieznanym o własność whl. 106 gm. Horodysławice wyznaczono termin na 31. grudnia 1904 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dra Ignacego Kama z Bóbrki kuratorem, który zastępywać będzie nieobecnych aż do ich zgłoszenia się lub zamianowania pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 13. grudnia 1904.

L. cz. Cw. II. 1292/4 (1) (10361)

Przeciw drowi Józefowi Górskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Powiatową kasę oszczędności w Krakowie pozew o 8700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Lieblinga, adwokata kraj. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 6. grudnia 1904.

Ч. спр. C. I. 474/4 (1) (10407)

Против Павлєви Тирə, синови Петра, котрого місце побуту не є відоме, внесли Анна Бойко і Магда Нагірняк з Шманьківчик в ц. к. повітовим суді у Чорткові позов о узнане і впис права власности до частей п. гр. чкат. 436 і 437 з вик. гіп. ч. 328 і до п. гр. чкат. 630/3 і 631/3 з вик. гіп. ч. 65 гром. Шманьківчик і.

На підставі позву визначено термін на день 24. грудня 1904 о 10 год. перед полуд. комната ч. I.

Для стереженя прав пізваного, установляє ся пана адв. др. Ґжибовского у Чорткові куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єго небезпечність і кошта, так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Чортків, дня 23. падолиста 1904.

Spadki.

L. cz. IV. 70/92 2/III. (10288 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, iż dnia 14. grudnia 1891 zmarł Józef Bienstock w Żydaczowie i nie pozostawił rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomo, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby ponieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach spadkowych zakazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Natana Bienstocka, kupca z Żydaczowa. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 27. września 1904.

L. cz. A. 287/4 (5) (10281 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie, zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Michała Popasza, że powołanym jest z ustawy do dziedziczenia po zmarłym dnia 12. kwietnia 1904 w Dobry śp. Matwiju Papaszu z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem p. Jurkiem Nowakie dla niego ustanowionym zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, dnia 8. października 1904.

L. cz. A. IV. 89/4 (5) (10371 1—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 17. lipca 1892 zmarła w Snowiczu Horpyna Hnatów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku między innemi konkuruje Marya Hnatów zam. Barabasz którą się wzywa, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem Józefem Panowyk ze Snowicza.

Złoczów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. A. XI. 295/4 (11) (10368 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 13. września 1904 w Krakowie zmarła Prakseda Marya 2-im. Kalicińska krawczyi lat 70 licząca bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Karol Lewandowski z Krakowa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. A. 191/4 (2) (10304 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu ogłasza że dnia 5. lutego 1873 w Wołczkowie zmarł Szczepan Baran nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Barana nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedzictwa, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. kraj. drem A. Hahnem ustanowionym dla nieobecnego Józefa Barana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 12. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 71/4 (2) (10293 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Feigli Brauenowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska dnia 25. lipca 1904 spalonych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku na imię Feigli Brauenowej wystawionych, a mianowicie: 1) Nr. 5204 z dnia 8/2 1904 na 200 kor. i 2) Nr. 3712 z 17/11 1904 na 400 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sad krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. T. II. 8/4 (1) (10256 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sad obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na wniosek Kopla Czaczkesa, kupca w Podwołoczyskach, postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego prima-weksla, z daty Złoczów 30. czerwca 1902, na sumę 220 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty na zlecenie wnioskodawcy płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego, a przez Rebekę Schornstein akceptowanego, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie, po upływie rzeczonego czasokresu, weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30. października 1904.

L. cz. T. 68/4 (3) (10166 1—3)

Na wniosek Salamona Reinholda, kupca w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej podczas pożaru policy asekuracyjnej Towarzystwa im. Gizeli Nr. 71716 na imię Salamona Reinholda w Brzesku i na kwotę 2000 kor. opiewającej z datą Wiedeń w sierpniu 1893.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie, polica ta po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. T. 69/4 (3) (10165 1—3)

Na wniosek Adeli Kulińskiej, matki niel. Władysławy Kulińskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 131.876 na nazwisko „Władysława Kulińska“ i na kwotę 80 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie książeczkę powyższą po upływie 6 miesięcy od dnia tego edyktu uzna się za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

L. pr. 1416/04.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na sześć posad praktykantów rachunkowych dla Izby obrachunkowej miejskiej i Kasy miejskiej z adjutum rocznych 1200 kor. jedna posada, zaś pięć posad z adjutum po 1000 kor.

Ubiegający się o te posady winni wykazać:

1. metrykę chrztu, że liczą najmniej 18 a nie więcej jak lat 40;
2. że są obywatelami państwa austryackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. ukończoną z dobrym postępem wyższą szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną);
5. świadectwem zdrowia Fizykatu miejskiego stwierdzającem, że kandydat nadaje się fizycznie do posady, o którą kompetuje.

Kandydaci posiadający oprócz egzaminu dojrzałości studya wyższe uniwersyteckie lub politechniczne, jakoteż egzamin z rachunkowości państwowej będą mieli pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie po dzień 8. stycznia 1905.

Lwów, dnia 10. grudnia 1904.

L. 14.917.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Chaimowi Grossinger i Chaimowi Leibie 2-im. Langsamowi kapitał 7680 kor. 58 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większej sumy 4000 złr. a. w. na hipotece dóbr Cisowiec whl. 24 urzędu hip. c. k. Sądu obwodowego w Sanoku objętych, w powiecie Liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Chaima Grossingera i Chaima 2-im. Langsama jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 25. października 1904.

L. 14.897.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 lit. d. statutów pp. Franciszkowi Lubas, Wiktoryi z Kozaków Kozdraś, Józefowi Lubas i Jakóbowi Kozaks kapitał 13.513 kor. 16 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 24.000 złr. na hipotece dóbr Gwoźnica i część Gwoźnica górna whl. 126 i 127 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie objętych, w powiecie Strzyżowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Franciszka Lubasa, Wiktoryę z Kozaków Kozdraś, Józefa Lubasa i Jakóba Kozaks jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 15. września 1904.

Ogłoszenie.

W dniu 29. grudnia 1904 o godz. 3 po południu w sali Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie, odbędzie się

XXXVII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie, na które wszystkich do głosowania uprawnionych członków zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi,
3. Uzupełniający wybór 2 członków Rady nadzorczej,
4. Zmiana statutu §§ 1, 2, 4. 5, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 24, 26, 27, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 49, 50, 55, 59, 60, 74, 76, 79, 80, 85, 89 i dodatek 94.
5. Wnioski członków.

Gdyby w myśl § 46 statutu niezebrała się wymagana ilość członków, natenczas odbędzie się dnia 20. stycznia 1905 następne Walne Zgromadzenie.

Z Rady nadzorczej Tow. zaliczkow. w Komarnie na pow. sąd. Komarniański

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

W Komarnie, dnia 16. grudnia 1904.

Ks. J. Kosonocki
prezes.

Ks. Stefan Onyszkiewicz
sekretarz.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów:

około 38000 kg. mąki przennej od Nr. 0 do Nr. 8,
„ 6000 kg. mąki żytniej pytlowanej Nr. 1,
„ 1000 kg. mąki hreczanej,
„ 6500 kg. krup hreczanych,
„ 3500 kg. krup jaglanych „Prima“,
„ 2000 kg. krup jęczmiennych „Prima“,
„ 600 kg. krup krakowskich,
„ 600 kg. krup perłowych,
„ 800 kg. grysiku pszennego,
„ 8000 kg. grysiku kukurudzianego „Prima“,
„ 5000 kg. ryżu,
„ 24000 kg. grysu pszennego,
„ 2200 kg fasoli białej i czerwonej,
„ 1600 kg. grochu do gotowania,
„ 3000 kg kukurudzy ziarna,
„ 21600 kg owsa,
„ 5600 kg. wyki ziarna,
„ 4200 kg. masła świeżego z centryfugi,
„ 6000 kg. sera świeżego i solonego,
„ 600 kg. kawy,
„ 80 kg. herbaty,
„ 200 kg. kawy Kneippa.
„ 300 kg. cykoryi krajowej,
„ 100 kg. czekolady 50 kg. cacao,
„ 800 kg. towarów korzennych i bakalii,
„ 450 kg. śliwek suszonych,
„ 500 l. octu,
„ 1200 kg. mydła do prania,
„ 200 kg. krochmalu pszennego i ryżowego 100 p. brylantowego,
„ 6800 kg. nafty,
„ 1400 kg pir liny,
„ 200 kg. świec stearynowych. 50 kg. naftowych,
„ 50000 kg. słomy mierzwiastej i okłotowej,
„ 250 l. rumu,
„ 300 l. spirytusu (czystego 100, denatur. 200),
„ 350 l. wina tańszego, 150 droższego, 150 czerwonego.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.

II. Ceny rozumieją się loko magazyn Zakładu „netto“ bez worka.

III. Termin do przesyłania ofert kończy się 27 grudnia b. r.

IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.

V. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.

VI. Wadyum wynosi 10%, kaucya zaś 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.

VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.

VIII. Wszelkich objaśnień warunków licytacyi udziela Dyrekcya.

Licytacya i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcyi dnia 29. grudnia b. r. o godz. 2 po południu.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu.

W Drohowyżu, dnia 14 grudnia 1904.

L. 727.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierot ubogich fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu (ad Mikołajów nad Dniestrem) ogłasza konkurs na posadę lekarza zakładowego.

Pobory wynoszą 2000 kor. rocznej płacy, 400 kor. remuneracyi za prowadzenie apteczki domowej, pomieszkanie z opałem, trzy pięciolecia w wysokości 10% pobieranej płacy i prawo do emerytury w razie stabilizacyi, która nastąpić może po roku z korzyścią i pożytkiem dla Zakładu spędzonej służby. Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie do dnia 30. grudnia b. r. na ręce Dyrekcyi Zakładu.

Dyrekcya Zakładu sierot i ubogich Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

W Drohowyżu, dnia 14. grudnia 1904.

L 17.286/04.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 lit. d. statutów p. Wasylowi Nahirnemu kapitały 3024 kor. 7 hal., 5003 kor. 30 hal. i 32.369 kor. 34 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 21.000 złr. a. w., 5100 złr. i 17.100 złr. a. w. na hipotece dóbr Rudno whl 266 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego we Lwowie objętych, w powiecie Lwowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Wasyla Nahirnego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 30. listopada 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.